



GŁOS ROBOTNICZY

**PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ**

ROK III

ŁÓDŹ, WTOREK 23 WRZEŚNIA 1947 ROKU

NR. 262 (837)

Codzienny konkurs premiowy „Głosu”

CZYTELNICY!

Nie trzeba gromadzić kilkadziesiąt kuponów!
WYSTARCZY WYCIĄC NASZ KUPON PREMIOWY zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.
 Już w piątek dowiemy się, kto wygrał **PIECYK ELEKTRYCZNY**.
 Jutro zamieścimy **KUPON NA SUKIENKE WELNIANA DZIEWCZĘCA**.

KUPON PREMIOWY z dnia 23. IX. 1947 r. **PIECYK ELEKTRYCZNY** z firmy T. Grodzki Łódź, Andrzeja 7

Imię i nazwisko _____
 Adres _____
 Zakład pracy _____
 Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu”, Łódź, Piotrkowska 68, III piętro

Dodatkowy plan inwestycyjny

na rok bieżący – uchwalony został przez **Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów**

2,4 miliarda zł. na budowę domów robotniczych

WARSZAWA PAP. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów wykorzystując ustawowe uprawnienia rządu do podnoszenia planu inwestycyjnego w ramach 10 proc. globalnej sumy planu uchwalił plan inwestycyjny na rok 1947, na kwotę 7.334.905 tys. zł. Celem tego dodatkowego planu jest zapewnienie pełnej realizacji wszystkich ważniejszych inwestycji, objętych planem na rok bieżący oraz wykonanie niektórych dodatkowych inwestycji gospodarczych.

W szczególności zadaniem planu dodatkowego jest dostarczenie uzupełniających środków finansowych w tych dziedzinach inwestycji, w których wzrost cen na pewne artykuły inwestycyjne uniemożliwił pełne wykonanie planu w ramach dotychczasowych kredytów – oraz realizowanie tych inwestycji, których konieczność wykonania jeszcze w roku bieżącym ujawniona została już po opracowaniu zasadniczego planu na rok 1947.

Z uchwalonych kredytów dodatkowych: 3.435 milionów zł. przewidziane zostało dla Ministerstwa Odbudowy, z czego 2.400 milionów zł. na budownictwo mieszkaniowe dla robotników przemysłowych, 436 milion. zł. na odbudowę Warszawy i 250 milion. zł. na odbudowę zagród wlejskich, 2.542 milion. zł. przewidziane zostało dla Ministerstwa Komunikacji, z czego 1.487 milion. zł. na inwestycje kolejowe i 400 milion. zł. na odbudowę mostów drogowych, 700 milion. zł. dla Ministerstwa Rolnictwa, z czego 600 milion. zł. na akcję likwidacji odlogów, 300 milion. zł. dla Ministerstwa

Poczt i Telegrafów Ltd.
 Jednocześnie Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów upoważnił ministra przemysłu i

handlu do dokonywania przesunęć kredytów w ramach planu inwestycyjnego tegoż ministerstwa, celem pełnego wyzyskania poświadczonych środków na wykonanie robót inwestycyjnych, objętych planem.

Pochód Holendrów zahamowany

LONDYN (obsł. wł.) — Agencja Reutersa podaje z Batawii tekst komunikatu indonezyjskiej armii republikańskiej z dnia 21 września.

Wojska holenderskie, atakujące na froncie w środkowej części Jawy, natknęły się na pole minowe, przy czym 8 Holendrów zostało

zabitych a 37 odniosło rany i jeden czołg uległ zniszczeniu. Oddziały republikańskie odebrały ważne pozycje strategiczne na północ od Poerbolinggo, w środkowej części Jawy. Wojska holenderskie rozwijają działalność na zachód od Surabaja na północnym wschodzie Jawy. Pochód wojsk holenderskich uległ jednak w ostatnich dniach zahamowaniu.



W ostatnim czasie władze brytyjskie wykryły szereg wypadków szmuglowania artykułów spożywczych i... papierosów z Anglii do Niemiec — „z wielką szkodą dla rynku brytyjskiego.” Na ilustracji — żołnierz angielski na czarnym rynku w Hamburgu — sprzedający Niemcom tak poszukiwane w Anglii „Chesterfieldy” i „Morrisony”.

Socjaliści przeciw Ramadierowi

PARYŻ PAP. — Komitet wykonawczy oddziału francuskiej Partii socjalistycznej (SFIO) w departamencie dolnej Loary, na posiedzeniu w Nantes uchwalił rezolucję, w której domaga się wykluczenia

premiera Ramadier z partii socjalistycznej za „stałe wyłamywanie się z pod dyscypliny partyjnej i niedotrzymywanie zobowiązań powziętych wobec partii.”

Prośba o dolary dla Niemiec

Uczestnicy konferencji paryskiej uwzględnili życzenia Marshalla w sprawie odbudowy Niemiec Zachodnich

PARYŻ (obsł. wł.) — W Paryżu opublikowano sprawozdanie konferencji państw, określające ich potrzeby gospodarcze oraz rozmiary niezbędnej pomocy amerykańskiej. Sprawozdanie to nie ma charakteru ostatecznego, gdyż wobec nieosiągnięcia pełnego porozumienia w wielu sprawach — zajdzie potrzeba prowadzenia dalszych rokowań. Zapowiedziano więc we wstępie, że w przyszłości ogłoszone zostaną prawdopodobnie dodatkowe sprawozdania.

Opublikowany dokument zawiera przegląd potrzeb gospodarczych państw, oraz plan ich odbudowy gospodarczej przy pomocy Stanów Zjednoczonych. Przewiduje on utworze-

nie wspólnej organizacji, której zadaniem będzie sprawowanie nadzoru nad realizacją planu.

Należy podkreślić, że sprawozdanie uwzględniło potrzeby nie tylko 16 państw, uczestniczących w naradach paryskich lecz przede wszystkim potrzeby Niemiec zachodnich, które w ogólnym planie potraktowane zostały na równi z innymi krajami. Łączne potrzeby 16-ty państw oraz Niemiec zachodnich w ciągu najbliższych czterech lat ustalone zostały w wysokości 25 miliardów 440 milionów dolarów. W roku 1951 autorzy sprawozdania spodziewają się gospodarczego usamodzielnienia uczestników konferencji. W tym celu opraco-

wano zasady planu czteroletniego, obliczonego na podwyższenie produkcji rolnej i przemysłowej oraz na zwiększenie wydobycia surowców. „Wysilek państw, uczestniczących w konferencji, oraz Niemiec zachodnich — czytamy w sprawozdaniu — obejmie podstawowe gałęzie rolnictwa, przemysłu i transportu”.

Równocześnie w sprawozdaniu podkreślono, że program odbudowy 16 państw i Niemiec zachodnich ma się opierać na zasadzie nieskrępowanej inicjatywy prywatnej, co oznacza przyjęcie amerykańskiego punktu widzenia w sprawie nacjonalizacji.

Dokument podpisany przez uczestników konferencji został specjalnym samolotem przesłany do USA. Minister Marshall bezpośrednio po otrzymaniu sprawozdania udał się do Waszyngtonu, aby przedstawić prezydentowi Trumanowi PROŚBĘ UCZESTNIKÓW KONFERENCJI PARYSKIEJ.

Rada Bezpieczeństwa zbiera się jutro

NOWY JORK PAP. — W środę odbędzie się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. Na porządku dziennym znajduje się sprawa nominacji gubernatora Triestu i rozpatrzenie wniosków Włoch i Finlandii o przyjęcie ich w poczet członków ONZ.

Sophulis tworzy gwardię SS

50 tysięcy „czarnych gwardzistów” — uzbrojonych przez USA — ma rozpocząć walkę z powstańcami

BELGRAD (obsł. wł.) — Jak donoszą z Aten, rząd grecki postanowił powołać pod broń wszystkich mężczyzn w wieku 35 i 34 lat celem utworzenia tak zwanej „nowej gwardii narodowej” na wzór hitlerowskich formacji SS. Gwardia narodowa ma liczyć ogółem 50 tysięcy żołnierzy. Będzie ona przydzielona ministerstwu bezpieczeństwa, ale pozostawać ma przy tym pod rozkazami Sztabu Generalnego. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych zapowiedział, iż rząd amery-

kański przyśle w najbliższym czasie uzbrojenie dla tej nowej formacji wojskowej.

Dzięki powstaniu „gwardii narodowej” liczebność rządowych wojsk greckich wzrośnie do 200 tysięcy żołnierzy.

Truman konferuje z Marshalllem

NOWY JORK PAP. — W niedzielę wieczorem sekretarz stanu Marshall udał się do Waszyngtonu dla odbycia narad z prezydentem Trumanem. Da narad Truman z Marshalllem i z innymi członkami gabinetu przywiązuje się wielką wagę.

Według dobrze poinformowanych źródeł, główne tematy tych narad są następujące: 1)

nadzwyczajna sesja kongresu, 2) czy pomoc dla Europy należy uwarunkować przywróceniem w USA kontroli cen i wprowadzeniem programu dobrowolnego ograniczenia konsumpcji żywności, 3) ustalenie dalszej strategii USA w związku z ostatnią mową radzieckiego wiceministra spraw zagranicznych Wyszynskiego na sesji ONZ.

Wygrane

w codziennym konkursie „Głosu”

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu” — Łódź, Piotrkowska 86, III piętro — została wylosowana kolejna premia naszego codziennego konkursu z dnia 20 września rb.

APARAT FOTOGRAFICZNY wygrała ob. Wesołowska Sylwia, zam. w Łodzi ul. Tuszyńska 10, pracownica Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi.

Ob. Wesołowska proszona jest o zgłoszenie się w naszej redakcji w godzinach od 7¹⁵ — 18 do południa.

Interesy pokoju i bezpieczeństwa mają dobrych obrońców na sesji generalnej ONZ

MOSKWA PAP. Wiktorow, komentując w „Prawdzie” przemówienia Marshalla i Wyszyńskiego na sesji ONZ upatruje w nich przejawy dwóch przeciwstawnych metod polityki międzynarodowej, scharakteryzowanych już w roku bież. przez ministra Molotowa. Jedną, metoda, to metoda „gwałtu i dyktanda, która nie gardzi żadnymi środkami presji na najsłabsze państwa”. Druga — to metoda współpracy demokratycznej, oparta na zasadzie równouprawnienia i poszanowania interesów wszystkich państw — wielkich i małych.

Mowę Marshalla „Prawda” charakteryzuje jako otwartą proklamację pierwszej metody. Wyszyński zaś — jak pisze dziennik — bronił zasady współpracy demokratycznej, a jednocześnie jego mowa była druzgocącym ciosem dla podżegaczy wojennych.

Wiktorow oświadcza, że podczas gdy Marshall całkowicie głośno starał się obciążać Związek Radziecki odpowiedzialnością za niepowodzenie w rokowaniach międzynarodowych, mowa Wyszyńskiego obfitowała w ogromny i konkretny materiał faktyczny i zawierała niezaprzeczalne argumenty, demaskujące manewry polityki amerykańskiej, która sabotuje uchwały ONZ o redukcji zbrojeń.

„Prawda” zwraca uwagę, że argumenty Marshalla o niemożności realizacji tej uchwały ONZ wcześniej, nim wytworzy się zaufanie międzynarodowe przypominają tradycje smutnej pamięci Ligi Narodów: „Wtedy również przeciwnicy redukcji zbrojeń żądali uprzednio „ustalenia zaufania”, jak gdyby nie rozumieli, że właśnie redukcja zbrojeń i zaprzestanie wyścigu zbrojeń jest najlepszym sposobem wzmocnienia zaufania międzynarodowego”.

„Izwestia” zaznacza, iż głośne biadania

z powodu „kryzysu i bezsilności ONZ”, które stały się modne w wielu kołach europejskich i amerykańskich, mają na celu z jednej strony przygotować grunt dla wykorzystania ONZ jako narzędzia polityki USA, a z drugiej strony usprawiedliwić próby omięcia ONZ i prowadzenia polityki za jej plecami, czego dobitną ilustracją są chociażby Doktryna Trumana i plan Marshalla.

Jak pisze dziennik. „Już pierwsze dni sesji ONZ wykazały, że wojna dyplomatyczna, wywołana z hukiem przez delegację amerykańską, bynajmniej nie stała się łatwym pochodem zdobywczym.

Interesy pokoju i bezpieczeństwa mają bowiem wielu zdecydowanych obrońców, w pierwszym rzędzie w osobach przedstawicieli ZSRR”.

Niepożądani goście w Libanie

MOSKWA (obsł. wł.) — Jak donosi z Bagdadu agencja TASS, do Libanu przybyła amerykańska misja wojskowa, w skład której wchodzi 7 oficerów armii amerykańskiej. Szereg dzienników domaga się od rządu opublikowania komunikatu oficjalnego, wyjaśniającego cele przybycia misji.

Prasa libańska pisze, że w chwili obecnej, gdy imperialiści amerykańscy wszczęli ofensywę, zmierzającą do opanowania świata, przybycie misji amerykańskiej do Libanu musi wzbudzić zaniepokojenie w libańskich masach ludowych.

Kurt Schumacher leci do USA

LONDYN PAP. — Przywódca socjal - demokratów niemieckich dr. Kurt Schumacher odleciał z lotniska londyńskiego do Stanów Zjednoczonych, dokąd został zaproszony na kongres Amerykańskiej Federacji Pracy w San Francisco. W niedzielę po południu Schumacher udał się najpierw do Frankfurtu samolotem Roberta Murphy'ego, doradcy politycznego gen. Clay'a, stamtąd zaś przybył do Londynu.

W Stanach Zjednoczonych Schumacher ma również zwiedzić Nowy Jork i inne miasta oraz nawiązać kontakty osobiste z „działaczami” amerykańskimi.

Ofiary cyklonu na Florydzie

NOWY JORK PAP. — Według ostatnich obliczeń, cyklon, który nawiedził Florydę, Luizjanę i rejon Missisipi, spowodował śmierć 56 osób. Przeszło 100 zaginionych dotychczas nie odzyskano. Liczba rannych nie da się określić. Wiadomo jednak, że w jednym tylko miasteczku było przeszło 600 rannych.

Członkowie kongresu USA w Warszawie

zapoznali się ze zniszczeniami stolicy Polski, dokonanymi przez Niemców

WARSZAWA PAP. W dniu 21 bm. przybyła do Warszawy 9-osobowa grupa kongresmanów amerykańskich. Przybyli stanowią komisję spraw zagranicznych kongresu i podróżują po Europie dla zbadania działalności propagandowej placówek amerykańskich. W skład bawiącej w Warszawie grupy wcho-

dzą: senatorowie — B.B. Hickenlooper (republikanin), Carl A. Hatch (demokrata) i Alben B. Barkley (demokr.) oraz członkowie izby reprezentantów USA — Carl Mundt (republ.), M. Mansfield (dem.), T. S. Gordon (demokrata, reprezentant stanu Illinois, z pochodzenia Polak, który bawił z wizytą w Polsce przed

dwoma laty). W. Smith (republ.), T. Jarnas (dem.) i W. H. Judd (republ.).

Bezpośrednio po przybyciu do Warszawy goście amerykańscy przyjęci zostali, stwierdzając jednogłośnie iż jakkolwiek słyszeli dużo o zniszczeniach, to jednak bezpośrednio zetknięcie się z ruinami przekracza wszelkie o nich wyobrażenia.

Kongresmani amerykańscy wyrazili opinię, iż aby przekonać się o rozmiarach i straszliwości ruin Warszawy — trzeba je zobaczyć na własne oczy.

W drugim dniu pobytu w Warszawie, dnia 22 bm. goście amerykańscy przyjęci zostali przez marszałka Sejmu R. P. Kowalskiego, a następnie przez wiceministra spraw zagranicznych Leszczyckiego.

Tegoż dnia w godzinach popołudniowych ambasador USA w Warszawie p. Stanton Griffis wydał dla gości przyjęcie, w którym ze strony polskiej wzięli udział: wicemarszałek Sejmu R.P. Barcikowski, wicemin. przem. i handlu Rumiński, min. pełnomocny Grosz i wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

Po przyjęciu u ambasadora przedstawiciele kongresu amerykańskiego odlecieli do Berlina.

Światowy niedobór zboża będzie wyrównany dopiero w roku 1948

PARYŻ PAP. — Dyrektor generalny Organizacji do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) sir John Boyd Orr oświadczył na zgromadzeniu ośrodka informacyjnego w Paryżu, że na świecie da się odczuć brak zboża do czasu zwiezienia urodzaju roku 1948. Dla utrzymania racji żywnościowych na poziomie ub. złmy, potrzebny jest import o 9 milionów ton zboża większy, niż wynosi ilość zboża przeznaczona na eksport w państwach eks-

portujących zboże. FAO walczy z trudnościami finansowymi po likwidacji UNRRA, przejęła sama bowiem obowiązki UNRRA, nie otrzymuje jednak pomocy ani w zbożu, ani w traktorach. FAO zwróciła się telegraficznie do Banku i Funduszu Międzynarodowego z prośbą o poparcie finansowe planu walki z głodem w krajach dotkniętych zniszczeniami wojennymi.

Wspólne obrady ZWM i OMTUR z terenu Łodzi i województwa

Dnia 21 bm. odbył się w Łodzi pierwszy wspólny zjazd członków — aktywistów Związku Walki Młodych i OMTUR z terenu Łodzi i województwa łódzkiego. Zjazd poświęcony był zagadnieniom związanym z realizacją umowy o współpracy zawartej ostatnio przez kierownictwo obu młodzieżowych organizacji robotniczych. Po powitaniu zjazdu przez sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PPR tow. Minora i sekretarza Wojewódzkiego Komitetu PPS tow. Wachowicza, przewodniczący Zarządu Głównego ZWM Kowalski, wygłosił obszerny referat, w którym omówił charakter umowy zawartej między obu organizacjami, podkreślając jej doniosłe znaczenie dla dalszej konsolidacji ruchu robotniczego w Polsce.

W dyskusji, która wywiązała się w dalszym toku obrad, wzięli żywy udział aktywiści obu organizacji młodzieżowych, zapewniając, że rezultatem współpracy i wzajemnego zbliżenia będzie dalszy, potężny rozwój obu organizacji. Na zakończenie obrad zebrani uchwalili wspólną rezolucję, w której wzywają wszystkie ogniska ZWM i OMTUR do realizacji umowy o współpracy.

Wiceprzewodniczący Komitetu Centralnego OMTUR Kaczmarek stwierdził w swym

przemówieniu, że nowy etap współpracy między ZWM i OMTUR wyrasta z doświadczeń ruchu robotniczego w skali światowej oraz z praktyki jednolitego frontu klasy robotniczej w Polsce. Na zakończenie mównica zapelowała do członków obu organizacji młodzieżowych o pogłębienie wzajemnej współpracy i o konsekwentną realizację zbliżenia ideologicznego między członkami ZWM i OMTUR.

Młodzież akademicka czyta tygodnik „Poprostu”

Do nabycia we wszystkich kioskach

Administracja Warszawa Smolna 13

„Świat Młodych”

ilustrowany tygodnik informacyjny dla młodzieży w wieku od 18-tu lat jest jednym z najlepszych, najbardziej interesujących czasopism w Polsce.

Piękny układ graficzny i doskonała treść oparta na współpracy najwybitniejszych autorów polskich czynią ze „Świata Młodych” żywą, pasjonującą lekturę dla każdego czytelnika.

W numerze 31-szym wielki konkurs z nagrodami.

Czytajcie i prenumerujcie „Świat Młodych”.

Do nabycia w każdym kiosku, administracja, Warszawa, Smolna 13.



JAMES ALDRIDGE 68

Sprawa honoru

— Czy będziecie brać ślub? — zapytał jeszcze.
— Tak.
— Życzę dużo szczęścia.
— Dziekuję serdecznie — odpowiedziała Helena.
— Żegnaj pana, Ingli! — zwrócił się Grek wprost do Quella.
Ucisnęli sobie jeszcze raz ręce. Antoruszyło z miejsca.
— Żegnaj — krzyknął jeszcze raz Quell.
Długo patrzył na drobną sylwetkę Greka, który machał im w ślad ręką.
Szofer zatrzymał maszynę przy szkole, nad którą powiewała flaga. Przy wejściu stało dwóch wartowników uzbrojonych w automaty. Odnieśli się do Quella dość podejrzliwie. Istotnie, jego wygląd nie wzbudzał zbytniego zaufania. Nie poz-

wolił Helenie wejść do sztabu razem z Quellem.
— Przepuście ją ze mną — poprosił Quell, pokazując swoje zniszczone dokumenty.
— Nie możemy. Mamy ścisły rozkaz.
— Poczekaj tu — zwrócił się do Heleny. — Przyślę kogoś po ciebie.
— Tylko przedzej — powiedziała.
Sama zresztą rozumiała, że wygląda nieszczególnie. Podarte ubranie, zdeптane pantofle, gołe nogi, brudna twarz i ręce, rozczochrane włosy...
Quell zapytał, jak przejść do gabinetu dowódcy. Wszedł do małej poczekalni. Sekretarz dowódcy podniósł się z miejsca.
— Muszę zobaczyć się z dowódcą — powiedział Quell.
— Jest zajęty — rzekł sekretarz.

— Więc wejdę bez zameldowania — powiedział stanowczo.
Dowódca rozmawiał z kimś telefonicznie. Przy biurku siedział jakiś major lotnictwa, który ze zdziwieniem spojrzął na przybysza.
— Najmocniej przepraszam, że wchodzi bez zameldowania — zwrócił się Quell do dowódcy. Ten patrzył na niego szeroko otwartymi oczyma.
— To przecież Quell! — wykrzyknął. — Mój Boże!...
— Dopiero wróciłem — ciągnął dalej Quell.
— Byliście pewni, że pan zginął. Do diaska, jestem niezmiernie rad, iż pana widzę.
Dowódca poklepał Quella po ramieniu.
— Proszę powiedzieć sekretarzowi, a by kazał przepuścić tu towarzyszącą mi kobietę, która czeka na dole.
— Już się robi.
Dowódca zawołał sekretarza.
— Moja narzeczona czeka na dole. Proszę zarządzić, aby ją wpuszczono.
— Potrzebna jest przepustka.
— Wydajcie i podpiszcie ją natychmiast. — rozkazał dowódca. — A teraz, proszę opowiadać. Co z pańską twarzą? Wygląda pan nieszczególnie.
— To nic. Wszystko w porządku. — rzekł Quell. — Najważniejsze, co z eskadry?

— To co z niej pozostało, znajduje się w Głifadzie. Ależ Hacky będzie uszczęśliwiony!
Dowódca zapoznał go z małosem, który jak się okazało, był oficerem wywiadu.
— Hacky po prostu zwariował z rozpaczy, gdy dowiedział się, że pana stracono. — opowiadał dowódca. — Opowiadano mi, iż chciał natychmiast lecieć, a by pana odszukać.
— Znaleźli go na lotnisku, gdzie chodził z nikim nie rozmawiając. Jak pan tu trafił?
Quell opowiedział wszystko w kilku słowach.
— Tap też będzie tu — dodał — znaleźliśmy go w Janinie.
— Chciałem postać po niego, ale straciłmy wszystkie „Blennheimy”.
— A kto pozostał z naszej eskadry?
— Zostali tylko Hacky, młody Fin i sierżant Crowter. Czort wie, co tu się działo. Trzeba było zrezygnować z lotów. Nie mogli sobie dać rady z „Messerschmittami”...
— A co się dzieje teraz?
— Prędko wszystko się skończy. — zupełnie spokojnie oznajmił dowódca. — Nas tak mało, że to już nie wojna, ale po prostu rzeź.

Gorzka strawa z cudzego garnka

Nie chcemy pomocy za cenę suwerenności

Dolarowe drogi wiodą państwa do niepokoju i zamętu

Wyraz „suwerenność” oznacza całkowitą niezależność państwową od obcych czynników. Najczęściej jednak, wymawiając to słowo mamy na myśli przede wszystkim suwerenność polityczną, zapominając niejednokrotnie, o tym, że polityczna suwerenność państwowa nie może istnieć bez suwerenności gospodarczej.

W powojennej, zniszczonej przez najazd hitlerowskich Niemców Europie sprawa ta staje się szczególnie wyjątkowa. Przeżywająca okres ostrych kryzysów Francja, podobnie jak i Włochy wypróbowały na własnej skórze, co kosztuje obca pomoc, udzielana z myślą o własnych, politycznych i gospodarczych celach.

Rząd Stanów Zjednoczonych przez cofnięcie pomocy pouniwersyteckiej dla Polski, nie tylko nam wyrządził szkodę. W ramach tej pomocy Polska mogła otrzymać np. nowoczesny sprzęt górniczy. Sprzęt ten pozwoliłby nam na jeszcze wydawniejszą produkcję węgla. Polski węgiel bowiem, jak wiadomo, jest jednym z ważnych czynników odbudowy Europy.

Wszystko to świadczy, że bynajmniej nie pomoc gospodarczą dla Europy jest zasadniczym celem kapitalistów amerykańskich. Ich machinacje we Włoszech i w Grecji drogo kosztują te narody.

Kapitał francuski, ściśle związany z finansjery amerykańską, sabotują politykę reform społecznych i wewnętrznych odrodzenia Francji, których ośrodkową jest francuska klasa robotnicza. Skutki uległości rządu Ramadiera wobec dyktatu „dolarowego” to — 200 gramów chleba dziennie na obywatela, demonstracje i strajki oraz zamęt i niepewność jutra.

Ciężki zawód przeżyła i Anglia, krocząc dotąd drogą dolarową. Pożyczka amerykańska uzyskana za cenę wstrzymania reform społecznych, została całkowicie zużyta, a kraj

mimo to stoi obecnie na progu gospodarczego chaosu.

Odmowa pomocy narodom, które ucierpiały wskutek agresji hitlerowskiej idzie w parze z gwałtownym i gorączkowym krzątaniem się Anglosasów dokoła sprawy odbudowy Niemiec. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że zadanie odbudowy przemysłowego potencjału niemieckiego, koła finansowe Stanów Zjednoczonych uważają za główne.

Oznacza to wzmacnianie hydry niemieckiej, a więc i zagrożenie pokoju. Jest to widoczne na pierwszy rzut oka, jak widoczne jest, że niebezpieczeństwo to jest skierowane przeciwko narodom słowiańskim, w pierwszym rzędzie — przeciwko Polsce.

Strawa z obcego garnka okazała się gorzka i dla Francji, i dla Włoch, i dla Grecji i Anglii, mimo, że kazano za nią drogo płacić. Strawa ta okazała się w wypadku Grecji — po prostu zatruta.

Polska po wojnie minionej stanęła wobec ciężkiego zadania odbudowy całokształtu swej gospodarki narodowej. Polska może jak żaden inny kraj na świecie potrzebuje pomocy. Ale jednocześnie Polska nie może i nie chce za udzieleną pomoc płacić umniejszeniem swej suwerenności, nie może sprzedawać za dolary

tego, co zostało uzyskane przez krew i śmierć milionów męczenników hitlerowskich kaźni i poległych w walce, w walce o tę suwerenność, żołnierzy.

Polska oparła plan swej odbudowy na wysiłku całego narodu. Zwycięstwo demokracji ludowej i wielkie reformy gospodarcze umożliwiły nam stworzenie Trzyletniego Planu Odbudowy, planu, którego naczelnym zadaniem jest — przez odbudowę naszej gospodarki podniesienie stopy życiowej mas pracujących i zabezpieczenie kraju przed niemiecką inwazją. Polski plan gospodarczy nie kształtuje ekonomiki i życia politycznego kraju według życzeń i dyrektyw obcych kapitalistów. Plan ten służy jedynie interesom narodu, jego całkowitej, wszechstronnej suwerenności.

I fakt podjęcia przez Polskę samodzielnego wysiłku w dziedzinie odbudowy coraz częściej znajduje ocenę właściwą nawet wśród niezbyt nam życzliwych obserwatorów. Coraz częściej mówi z uznaniem o osiągnięciach polskich za granicą. Nie trzeba jednak zapominać, że jesteśmy dopiero na starcie wybranej przez siebie drogi, drogi najbardziej twórczej i w pełni narodowej, drogi, której nie zastąpi żaden obcy, kuszący słodyczą zawartej w nim strawy garnka.

L. K-g

Nie plotkujcie już o nas!

— prosi tow. Włodarska z firmy d. Poznański



Jestem prądniczką PZPB Nr. 2 (d. Poznański). Po stanowiłam dzisiaj napisać do gazety, bo już nie mogę dłużej ścierpieć tych plotek i bajek, jakie opowiadają sobie teraz ludzie o naszej firmie. Rozumiem dobrze, że są jeszcze w Polsce przyjaciele Poznańskich i Scheiblerów, którzy nie cofną się przed żadną podłością, byle tylko przywrócić dawne czasy. Dziwi mnie tylko, że znaleźli się uczeni robotnicy, którzy dali posłuch ich głupim i bezsensownym plotkom. Myślę, że teraz już wszyscy wiedzą, że

w PZPB Nr. 2 żadnemu robotnikowi włos z głowy nie spadł i mam nadzieję, że na przyszłość żaden łódzki robotnik nie uwierzy więcej propagandzie swych wrogów. A przy tym chcę wam jeszcze powiedzieć, że ci robotnicy którzy dali się obalamucić głupią plotką reakcji — teraz tego żałują. Bo przecież zrozumiałe jest, że wicherzenia strajkowe idą na rękę kapitalistom — tym, co chcieliby u nas zobaczyć znów rządy przedwzrostowe. A każda minuta straconej pracy — kosztuje przede wszystkim nas, robotników. Ciężko nam jeszcze — to prawda. Ale dziś wiemy, że pracujemy dla siebie. I nie damy się sprowadzić z dobrej drogi.

Jadwiga Włodarska

Jadwiga Włodarska robotnica PZPB Nr. 2.

Kartofle na zimę

Jednolita cena ukróci zakusy spekulacji. — Dostateczne zapasy dla ludności m. Łodzi

Sprawa należytego zaopatrzenia ludności miejskiej w ziemniaki na zimę została podjęta tego roku przez powołane do tego czynnik w terminie właściwym. Ustalona dla rolników cena sprzedaży 550 zł za metr kartofli, stała się punktem wyjścia dla zakupów, dokonywanych przez ogólny handel państwowy, spółdzielczy i prywatny. Ta jednolita cena na terenie całego państwa zapobiega wszelkim ewentualnym machinacjom spekulacyjnym.

Wyznaczenie maksymalnej ceny sprzedaży na ziemniaki dla rolnika pozwala na szybkie zawieranie kontraktów na ich dostawy przez odbiorców.

Cena detaliczna ziemniaków, jaka zostanie w miastach naszych wyznaczona, oparta będzie o realnie i nie podlegające dyskusji elementy kalkulacyjne. Skupem hurtowym ziemniaków w celu zaopatrzenia ludności miasta Łodzi zajmują się: Fundusz Apropowizacyjny, Łódzki Oddział Rolny „Społem”, Państwowa

Centrala Handlowa i kupiectwo prywatne. Dostateczne na zaopatrzenie zimowe ludności ilości ziemniaków zostaną dostarczone do miasta i rozproszone przez istniejące sklepy i sklepy detaliczne sieci spółdzielczej oraz punkty sprzedaży prywatne. Poważną rolę w tym działaniu odegra ma Powszechna Spółdzielnia Spożywców.

Ustalenie przez państwo generalnej ceny na kartofle zlikwidowało automatycznie drugi istniejący obok wolnorynkowego ich zakup po cenach reglamentowanych. Dlatego też posiadacze kart żywnościowych zamiast ziemniaków, dostarczanych im dotychczas corocznie na kartki jesienią, otrzymają w tym roku za pośrednictwem zakładów pracy równowartość gotówkową. A więc posiadacze kart I-ej kategorii zainkasują na zakup kartofli 585 zł, LR — 400 zł, III — 245 zł.

Biorąc pod uwagę fakt, że urodzaj tegoroczny ziemniaków jest duży i że do akcji zaopatrzenia naszego miasta poczyniono we właściwym czasie wszelkie przygotowania, mieszkańcy Łodzi mogą być pewni, że w porę i po godziwej cenie będą mogli nabyć każdą potrzebną im ilość tego artykułu.

Co zobaczymy na ekranach w miesiącu wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej?

Między 15 września a 15 października przypada, jak wiadomo, miesiąc wymiany kulturalnej między Polską a ZSRR.

W miesiącu tym wraz z innymi placówkami oświatowymi i kulturalnymi Film Polski przystąpił do urzędzenia na terenie całego kraju pokazów filmowych radzieckich. Tak więc obok obrazów już wyświetlonych, zobaczymy następujące interesujące filmy:

„Lermontow” „Statek — pułapka” „Urwis Gawroche” „Człowiek z karabinem” „Kraźnik Wareg” i „Kopciuszek”.

Jeśli chodzi o sam festiwal sztuki radzieckiej przypadający między 1 — 6 października, to niezależnie od wyżej wymienionych filmów, w dziesięciu większych miastach wyświetlane będą następujące: wielki film historyczny Rudowkina p.t. „Admirał Nachimow” oraz prócz tego „Rodzina Artomonowych”, „Ostatnia noc”, „W imię życia”, „Dwaj panowie F”, „Wiosna”, i przypuszczalnie tegoroczny reportaż z parady sportowej w Rosji.

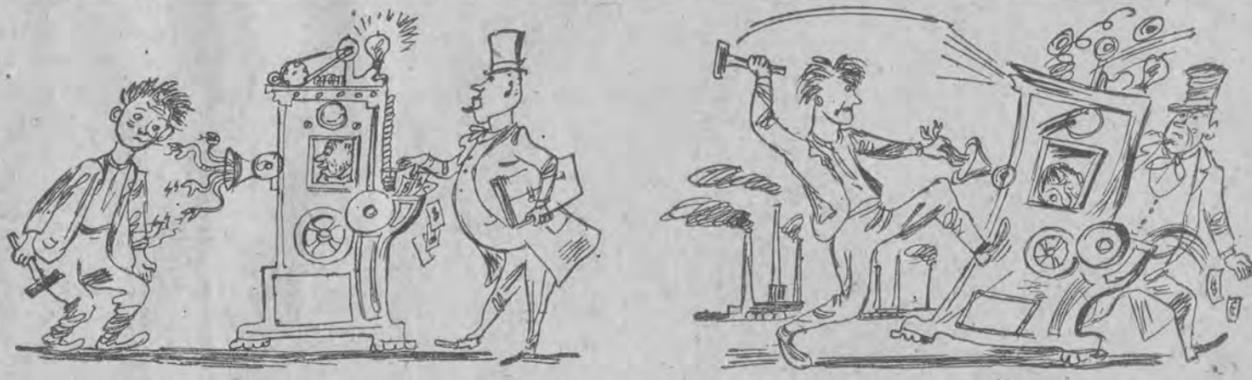
W akcji powyższej weźmie udział 70 kin objazdowych, które we wsiach i miasteczkach pokażą piękną bajkę filmową „Zaczarowany świat”, „Czarodziejski kwiat”, „Przygodę Naszadina” i zwiastujące innych filmów,

które w całej Polsce spotkały się z powodzeniem.

W związku z przyjazdem w miesiącu wymiany wybitnych przedstawicieli radzieckiego świata intelektualnego Polska Kronika Filmowa dokonała szeregu zdjęć i reportaży, które będą w tym czasie prezentowane. Pod

czas trwania festiwalu kina będą udekorowane.

Film Polski wraz z Towarzystwem Przyjacieli Polsko-Radzieckiej informować będzie społeczeństwo o dziejach i rozwoju kinematografii sowieckiej przy pomocy prelegentów i specjalnie wydanych informatorów.



Co szepiane — to zelgane

Tablica zwycięzców

W sobotę 20 września najlepsze wyniki pracy w łódzkim przemyśle bawelnianym osiągnęli następujący współzawodnicy:

W PZPB Nr. 1 (d. Scheibler) znowu wysuwała się na czoło tow. Deredas Marta wykonując na 1000 wrzecion normę w 144,2 proc. Tuż za nią podążyła Zaremba Zofia osiągając 144,1 proc.

W PZPB Nr. 14 (d. Ramisch) Piekarska Czesława osiągnęła w przędzalni 148,7 proc. normy.

W tej samej fabryce, w tkalni, Walczak Irena pracując na czterech krosnach wypełniła normę produkcyjną w 148,1 proc.

W PZPB Nr. 17 (d. Stolarow) Kukulska Władysława osiągnęła w przędzalni 175 proc. normy. W tejże fabryce, w tkalni, Chojnacka Józefa pracując na dwóch szerokich krosnach osiągnęła 170,6 proc.

W PZPB Nr. 4 (kaczka Deha Bronisława) pracując na czterech krosnach wypełniła plan dziennej produkcji w 174 proc. Dobrzańska Krystyna pracująca również na czterech krosnach osiągnęła 165 proc. normy.

W PZPB Nr. 22 prądka Rojek Mieczysława osiągnęła 145,7 proc. normy. Ten sam odsetek wykonania planu osiągnęła Nowicka Stanisława.

Kadej Janina osiągnęła zaś 142,5 proc. normy.

Kto pierwszy?

W dniu 18 września w zespołowym współzawodnictwie w przemyśle bawelnianym najlepszy wynik dnia osiągnęły PZPB w Zgierz wykonując zadanie dzienne w 109,1 proc i produkując 6726 kg. przędzy w miesiącu planowanych 6164 kg.

W »Świecie Przygód«

znajdą czytelnicy w wieku 8—16 lat żywą i pasjonującą lekturę.

W każdym numerze trzy powieści rysunkowe, oraz interesująca powieść „Joe król Dzikiego Zachodu”. Do nabycia we wszystkich kioskach. Administracja Warszawska, Smolna 13.

PROMYK



Słychać na schodach kroki. Zosia biegnie do drzwi. Tak, to Ania wraca. Jak powolutku idzie! Musi być strasznie zmęczona.

— No, co tu u was słychać? A daś był grzeczny?

— Tak — mówi małe i uważnie przygląda się paczce, którą siostra trzyma w ręce.

— Co tam jest?

— Nic! — śmieje się Anka przekornie.

— To coś dla mnie! — cieszy się Anka i wskazuje na

krzesło, żeby dosięgnąć wyciągniętej w górę ręki siostry. Jest! Zdobył! Cukierki!

— Miętowe! Anka, miętowe!

— Naturalnie, że miętowe!

Zosia pośpiesznie wyciąga z pieca garnek i nalewa barszcz dla siostry.

— Ho, ho, patrzcie, jakich to pyszności nagolowała!

Anka wesoło rozmawia z Zosią i Adasem, ale jest niespokojna. Dziś, w sobotę dostała po raz pierwszy wypłatę za tydzień pracy w fabryce. Trzeba rozliczyć, na co straciła, na co nie. Stracono jej trochę za zerwanie nici na szpulkach, dostała mniej, niż się spodziewała.

Kiedy A daś śpi już w swoim łóżeczku, trzy głowy, ciemna Anki i jasne Zosi i Ignasia nachylają się nad stołem w żółtym kręgu nafłowej lampy.

— Na komorne trzeba odłożyć...

— W sklepie...

— Za węgiel...

— Adasowe buty dać do szewca...

— Teraz policz wszystko.

— Ignas liczy. Sprawdza drugi raz, żeby nie było omyłki.

Anka kładzie na stole zarobione pieniądze.

— Nie wystarczy — mówi zwyczajnym głosem, choć ogarnia ją rozpacz. Zapomniała zupełnie o zelówkach Adasia... I węgla wyszło więcej, niż się spodziewała... Czyż istotnie pani Toblakowa miała rację?

— To nie damy butów Adasia do szewca. I z komornym mamy czas, trzeba płacić dopiero pierwszego — mówi niefrasobliwie Zosia.

— Tak, a buty dzurawe i A daś się zanieb. Na komorne musimy odkładać co tydzień, bo skąd potem wziąć tyle pieniędzy?

Zosia wdycha. Anka opiera głowę na rękach i patrzy na wypisany przez Ignasia rachunek.

— Ach, nie ma co dziać! Łamać sobie głowę! Zapłaćmy rachunek w sklepie, a o komornym będziemy myśleć w przyszłym tygodniu! — radzi Ignas.

— Ty byś lepiej, Anka, położyła się wcześniej spać, jedna niedziela, kiedy się możesz wyspać porządnie!

Rzeczywiście, nic przecież nie da się wymyśleć. Pieniądze się nie rozmnożą — myśli Anka i kładzie się spać.

Zagadki

Dziwna to rzecz zaiste, gdy o niej powiem tyle nie noszą jej niewiasty, lecz noszą cywile. Może być stara, nowa, płócienna i sukienka, może być też handlowa może być i wojenna. Kto służy w niej, Nie nosi jej, Teraz już będzie zgadnąć lżej.

*
Pachnie — a nie kwiat,
lepi się — a nie lep,
pali się — a nie drzewo.

ROWER

Rano słońce pada złotą smugą na czysto wyszorowane przez Zosię deski podłogi, kiedy się budzi. Zosia z Adasem siedzą przy stole, mały coś rysuje.

— Uch, ałem się wyspała za wszystkie czasy!

— A myśmy już dawno wstali! Tylko siedzieliśmy jak mysze, żeby cię nie budzić — mówi A daś.

— Jak myszy, jak myszy, Adasiu — śmieje się Anka.

— Jak mysze, to ładniej — upiera się chłopczyk i wydyma wargi.

Anka ze śmiechem nalewa sobie wody do miednicy.

— A gdzie to Ignas?

— Pojechał gdzieś zaraz rano. Pewnie na rowerze pojechał, bo słyszałem jak brał z komórki.

Ance zrobiło się trochę przykro. Myślała, że niedzielę spędzą wszyscy razem, a tu tymczasem Ignas poleciał gdzieś w świat. Już przeszło rok jak dostał ten rower, i jeszcze się nie może nim nacieszyć. Tylko by jeździł i jeździł.

— No, to i my chyba pójdziemy na spacer, co? Może do parku?

— Do parku! Do parku! Do parku! — zaczął podskakiwać radośnie A daś.

A tymczasem Ignas rzeczywiście jechał na swoim rowerze. Wyjechał z miasta na szeroką szosę. Het, daleko ciągnęła się zielona aleja wysokich drzew. Małe domki kryły się w pełnych georginiach ogródkach. Wesoły wiatr muskał twarz świeżym powiewem. Jak cudownie było pedzić gładką drogą, w błękitniejącą od lekkiej mgiełki dal! Rower szedł sprawnie, posłuszny klerującym rękoma.

— Pojadę jeszcze dalej — myślał Ignas. — To przecież ostatni raz.

I przypomniał sobie teraz wszystkie dalekie wyprawy, które zawiązywał swemu rowerowi. Podmiejskie laski sosnowe, i wście u skraju dróg, i rzeczki płynące po złotym piasku, których nigdy nie poznał, gdyby nie rower, kochany, poczęły rower, który w godzinę czy dwie potrafił zanieść daleko od miasta, kurzu i hałasu ulic. Rower dostał od wuja, który wyjechał do Francji i zostawił go siostrzeńcowi. Miał piękną, popielatą ramę,

z której lakier już trochę oblaził i znać było na nim wioioletne trudy. Ale jeszcze mógł śmigać po drogach jak ptak.

Jeszcze poprzedniego dnia zdawało się Ignasiowi, że nie oddałby go nikomu i za nic. Jeszcze tydzień temu śmiał się kiedy Stefan od fryzjera z rogu chciał go od niego odkupić. Rower? Nigdy w życiu! Czekał przecież dalekie drogi, i marzenie Ignasia — wycieczka rowerem po Polsce.

— Namysł się — powiedział Stefan. — Dam ci trzydzieści złotych.

Wszedł wtedy na rower i gwizdnawszy sobie lobuzersko pojechał gdzie oczy poniosą. To było ledwo dwa tygodnie temu. Tak, ale ile w jego życiu zmieniło się przez te dwa tygodnie!

Trzydzieści złotych, to znaczący i komorne, i podziwianie Adasiowych butów. Nie płacili dużo za pokój na poddaszu, ciasny, z małym okienkiem, a szewc był znajomy i nie drożył się. Więc powinno wystarczyć. Anka przestała się trapić, po tygodniu pracy będzie sobie mogła spokojnie odpocząć w niedzielę, nie myśląc, skąd wziąć pieniądze.

Wiatr zaszleścił w przydrożnych wierzbach.

— A tu już nigdy nie popędzisz gościnnym! Już nigdy nie wykąpiesz się w rzecę pod naszym cieniem! Już najwyższe na piechotę powędrujesz do lasu, zaśmieconego papierkami i starymi butelkami, gdzie w niedzielę wylęgają gromady ludzi, chcących odetchnąć świeżym powietrzem. Już nigdy nie posłyszysz jak świszczy wiatr koło uszu... Ach, taka wycieczka rowerem!

I trapiła się Anka, i zabeczana Zosia, i kaszający A daś! — powiedział Ignas tak głośno, że aż wędrująca brzegiem drogi geś za-trzepotała skrzydłami ze strachu. Zaśmiał się i zawrócił. Pochylił się nisko nad kierownicą, z całych sił przyciskał pedały, pedził jak wiatru ku miastu, które rosło mu w oczach, wylanało się coraz bliższe i wyraźniejsze.

Wjechałszy w ulicę zwolnił. Stefana nie trzeba było długo szukać — spacerował przed domem na rogu. Dobito targu raz dwa i Ignas pobrzękując w kieszeni pieniędzmi ruszył ku domowi.

Tamci już wrócili. Anka krzątała się koło



pieca, Zosia pośpiesznie obierała kartofle.

— Gdzie byłeś?

— Ho, ho, to długa historia!

A daś natychmiast rzucił drewnienka, które napróżno usiłował zbić skrzywionym gwoździem.

— Jak to było? Jak to było? — dopytywał zaciekawiony. — Opowiedz. On opowie historię! — tłumfalnie zwrócił się do Zosi, jakby to było jego własną zasługą.

Otóż... wyszedłem na spacer...

— Wyjechałeś chyba?

— No, wyjechałem niech ci będzie. Jadałem sobie, jadałem drogą aż tu zza drzewa wychodzi wysoki pan.

— I co i co?

— Klania mi się uprzejmie...

— Tobie się klania? — zdziwił się A daś.

— A coż ty sobie myślisz, brzdąc! Mnie, Ignacemu Sielskiemu we własnej osobie.

I mówi: szanowny panie, czy nie mógłbym służyć panu maleńkim prezentem? Mam właśnie do zbycia trzydzieści złotych...

— Brednie! — oburzyła się Zosia.

— Brednie! A to co jest?

Anka i Zosia ze zdumieniem patrzyły na połyskujące na stole monety.

— Ignasiu, co to jest?

— Komorne i zelówki — śmiał się Ignas.

I miał taką uszczęśliwioną minę, jakby w tej chwili zupełnie nie pamiętał, że to był także świst wiatru w uszach i schyłone wierzyby nad drogą, i plusk rzeczułki po piasku, i wszystkie nieznane drogi Polskie, które na niego czekały.

— Ignas! Coś ty zrobił? — zanlepokiła się Anka.

— Zamordowałem sklepikarza z doła — śmiał się Ignas. — Cóż robiśz takie wielkie rzeczy?

Anka wybiegła z pokoju. Słychać było, jak przesuwają grządy w komórkę obok.

— Ignas! Tyś sprzedał rower!

— Sprzedalem. No i co z tego?

— Nic — odpowiedziała Anka, ale miała lzy w oczach. Ona wiedziała dobrze, jaką cenę zapłacił Ignas za zelówki Adasia, za komorne, to znaczy za spokój i dach nad głową ich wszystkich. Wiedziała, że to był świeży oddech wiatru na twarzy, i szepc wierzby, i plusk wody, i dalekie, nieznanne, cudowne drogi całej Polski, którymi już nigdy nie pojedzie szary rower, kierowany ręką Ignasia.

WANDA WASILEWSKA

Brawo, dzieci szkoły powszechnej Nr. 118!

Przeczytajcie i sami osądźcie, czy nie zasłużyły one na gorącą pochwałę: Szkoła Powszechna Nr 118, przy ul. Hipotecznej Nr 3 w Łodzi urządziła konkurs ofiarności na odbudowę Warszawy. Ogółem zebrała 4.704 zł. (cztery tysiące siedemset czterdzieści złotych). Zwyciężyła klasa VI-ta i I-sza a.

Klasa VI-ta liczy 33 uczniów i zebrała 1.160 zł. (tysiąc sto sześćdziesiąt), a klasa I-sza liczy 34 uczniów i zebrała 1.100 zł. (tysiąc sto).

Pieniądze złożone zostały w Redakcji „Głosu Robotniczego“, która odda je Komitetowi Odbudowy Stolicy i opowie zarazem, jak bardzo dzieci łódzkie kochają Polskę i jej stolicę — Warszawę.



Szanowny Panie Redaktorze!

Dawno już nie pisałem do „Promyka“, a to z powodu wakacji, które spędziłem wesoło. Teraz po otrzymaniu odpowiedzi na tamte listy, postanowiłem napisać znowu krótko i węzłowato.

Posyłam tę swoją pracę do oceny, bo myślę, że do druku i tak się nie nada.

Jerzy Kraskowski
kl. VII, lat 14

Drogi Jurku, omyliłeś się tym razem. Twe wspomnienia z wakacji drukujemy w „Promyku“. Napisz mi więcej o sobie, o rodzicach, rodzeństwie, gdzie pracują itd. Czy Twój koleś i koleżanka też myślała o wyścigu w nauce za przykładem wyścigu pracy górników i włóknarzy? (Doszły mnie słuchy, że uczniowie niektórych szkół już się zakrzętnęli wokół tej sprawy). O ile tak, to życzę Wam wszystkim powodzenia.

Redaktor.

„WSPOMNIENIE Z WAKACJI“

Z okna wagonu pociągu widzę śliczne jeziora, których woda błyszczą w słońcu. Jezior tych widzę coraz więcej — jedne są małe, drugie olbrzymie. Nie dziwi mnie, że ich tu jest tyle, bo przecież jada przez ziemię mazurską, ziemię, która wróciła po tylu wiekach niewoli do Polski.

Pociąg z hukiem i łoskotem wjechał na dworzec olsztyński. Skończyła się moja podróż. Idę przez zazielenione ulice Olsztyna, które podobają mi się bardzo. Olsztyn jest największym miastem na Mazurach — ich stolicą. Spędziłem tam całe wakacje. Robiłem wycieczki nad jeziora, do lasu i zamku olsztyńskiego. Wakacje mi zleciały prędko wśród cudnego krajobrazu. Teraz zacząłem się nadal uczyć, chcę poznać historię tych ziem, które mię tak zachwyciły.

Jerzy Kraskowski

Nosił wilk razy kilka — ponieśli i wilka



Warszawa tętni odbudową

Spacer po kipiącym ruchem i energią mieście

Bezchmurne pastelowe niebo, wielką kopułą zawieszony nad panoramą Warszawy. Gdyby nie wzmógł się nad miasto ruch, nie byłoby to powróciło do stolicy lato, niosąc z sobą wszystkie dobre i złe strony skwarnych dni.

Okazuje się, że nie tylko daleka podróż ale nawet oczekiwanie na jazdę autobusem jest świetną okazją do samokształcenia. Przy przystanku zbiera się gromada ludzi ze wszystkich dzielnic Warszawy. Ich relacje to mowa, żywa i interesująca stołeczna gazeta.

— Widziałam pani te nasze bloki na Żoliborzu. Poproście jak grzyby po deszczu wyrastają. Wierzyć się nie chce — mówi zażywna Jejmoc z wielką torbą. Moja siostra chwali Mokotów, że tam najładniej, ale nie ma racji. Od nas wszędzie blisko, autobusy, tramwaje, no a jak ukończą Nową Marszałkowską, to będziemy w samym centrum.

Nowy autobus zabiera ucichłych nagle ludzi. Jazda płynie wartko sznur samochodów, aut i taksówek, a z przejeżdżających wozów sypie się rdzawy kurz ceglany. Dużo pracy ma biały milicjant na skrzyżowaniu ulic. Ze Smolnej, Nowego Świata i Alei rozjeżdżają się we wszystkie strony pojazdy. Tunel zieleń szeroko rozkopaną wyrwa, a drewniany płot zasłania przejeżdżające tramwaje. Jeszcze parę dni a ruch zmniejszy się, popłynie wygodniejszą trasą. Wprost z Prażi aż na plac Narutowicza, z Żoliborza na Mokotów. Ostatnie prace przy przekuwaniu torów, radośnie brzęczą uderzenia kilofów.

Praca idzie pełną parą, dniem i nocą. Bilans miesiąca odbudowy stolicy musi być dobry. Nietylko wzmocnienie zasilonie ze wszystkich stron kraju Fundusz odbudowy, ale doraźnie odczuje go każdy Warszawianin. Wrzesień, to ogrody jordanowskie dla dzieci, to ożywienie

najbardziej zniszczonych dzielnic Woli, Powiśla i Starówki, to miliony złotych na dalsze prace.

W ciągu krótkiego czasu Stołeczny Fundusz odbudowy Stolicy otrzymał nie byle jaką sumę 24 milionów złotych, a przecież do końca jeszcze daleko.

Miesiąc odbudowy jest przykładem pięknego współzawodnictwa i zgody. Choć jest gorąco i pot zalewa oczy, miło w niedzielę

Realizacja twórczych planów

Huta Szczecin w pełnym ruchu

Niespełna rok mija od chwili, gdy minister Minc na II-gim Przemysłowym Zjeździe we Wrocławiu w swoim rozległym planie zagospodarowania Ziemi Odzyskanych nakreślił jako trzeci z kolei zadanie na rok 1947 uruchomienie huty Szczecin.

Trzeba było być doprawdy wielkim optymistą i człowiekiem dobrej wiary, ażeby przypuszczać, iż rumowisko gruzu i żelastwa, zaśmiecające ruiny dawnego zespołu szwedzkiego dłoń ludzka ożywi kiedykolwiek.

Od tego czasu minęło kilka miesięcy. W pogodnie popołudnie po wodach Odry niesie nas „Jolanta” do Huty Szczecin.

1248 robotników i pracowników zatrudnia huta. W maju wytworzyli oni jedynie 1200 ton surówki. W sierpniu planowano produkcję 3500 ton. Wykonano 4300 ton, przekraczając plan o 23 procent. A praca hutników nie jest bynajmniej łatwa ani przyjemna.

Oto na wierzchołku pieca, na wysokości 30 metrów, następuje ładowanie pieca — tzw. wsad — czyli zasypianie odpowiedniego ładunku surowca. Dźwigi podnoszą wagonetki, a na nich różne materiały, żomy rudy, koksu, tony kamienia wapiennego, złomu i różne inne ma-

teriały stanowią każdorazową porcję dla pieca.

Oto materiał już nagromadzono i wsypano do otwartej „gruszki”, zakrywającej piec od góry.

Rozbrzmiewają dzwonki alarmowe i szybko wychylamy się do tyłu. Naciśnięta guzika — „gruszka” się rozsuwa, piec się otwiera i przed sobą widzimy... przedpiecie. Płynne masy koksu i żelaza, rozgrzane do temperatury 1700 stopni C, wydzielają straszliwy dym i gazy. Niesamowitej wysokości płomienie biją w górę, a wsad z piekielnym łomotem wpada do pieca. Po chwili piec ulega zamknięciu i nic już nie wskazuje na to, co ukrywa się za jego żelazną powłoką.

Schodzimy na dół. Dolny otwór pieca zamurowany. Obrzymbia, kryta hala fabryczna zaścieniona jest grubą warstwą piasku. Robotnicy żłobią w piasku głębokie na 30 cm, dość szerokie i rozgałęziające się stopniowo kanały i rowki. Szykują się do „spustu”.

Oto znowu brzmi dzwonek alarmowy. Robotnik ubrany w odzież ogniotrwałą, dzierży w ręku długi łom. Tym łomem rozbija zamurowany otwór. Głucho łomoczą cegły. Gdzieś niedaleko ściana poczyna przeświecać. Mimo-

Związek Wydawnictw Prasowych

W tych dniach odbyło się w Warszawie organizacyjne zebranie Polskiego Związku Wydawnictw Prasowych, mającego na celu zapewnienie polskiej prasie warunków dalszego jej rozwoju.

Zebrań, reprezentowanemu przez przedstawicieli wszystkich odmian pras, przewodniczył ob. Szczerbiński.

W wyniku obrad powołano Zarząd Związku w składzie następującym: prezes — W. Komopka, wiceprezisi: L. Bielski, dr J. Maliniak, sekretarz — T. Malewski, zastępca — Fr. Grochowski, skarbnik — E. Szczerbiński, członkowie — S. Dobrzyński, K. Grzybowski, G. Załęski.

woli cofamy się. Uwaga! Za chwilę nastąpi spust!..

I oto z szalonym szumem wyskakuje z pieca olśniewająca ciecz. Płynne żelazo z olbrzymią szybkością poczyna posuwać się po wykopanych uprzednio kanałach. Straszliwie gorąco bije prosto na nas, choć stoimy opodal. Specjalne urządzenia powstrzymują płynącą górą „szlakę” — produkt odpadkowy. Wyłobienia i kanały zapewniają się wolno tężącym i jeszcze wolniej stygnącym żelazem. Spust skończony. Znowu ulega zamuroowaniu otwór do pieca. Surówka w międzyczasie stała się ostatecznie, przybrała kształt graniastostupa i obecnie szybko jest wózkami dowożona do blisko przechodzącej bocznicy kolejowej. Tutaj ładuje się produkt na wagony i... w świat.

Rozgrzanie pieca to bardzo wielki koszt. Hutnicy pracują więc na trzy zmiany. W dzień i w nocy. Piec nie gaśnie ani w niedzielę, ani w święto. Co 2-3 godziny następuje spust. Blisko 150 ton surówki dziennie produkuje Huta Szczecin.

Ale to nie wszystko. Wre praca przy uruchomieniu zniszczonej przez Niemców koksowni. Za rok koksownia ruszy. W 1949 roku wyprodukuje ona 96.000 ton koksu. Wystarczy to nie tylko dla zaopatrzenia w surowiec uruchomionego już pieca. Przecież obok niego stoi bliźniak, drugi wielki piec, który również ma ruszyć w 1948 roku. A wtedy na bocznicach kolejowych wyładowywać się będzie nie koks górnośląski, lecz węgiel. Węgiel niegdyś będzie w Szczecinie przerobce na koks, a gaz świetlny, produkt uboczny, powstający przy produkcji koksu, ogrzewać będzie ludność Szczecina i oświetlać będzie jego ulice. Żelazo zaś zużyte będzie również tylko na potrzeby miejscowe.

Przewiduje się również uruchomienie fabryki nowozawodowej i wielu innych obiektów. Razem utworzą one jeden kombinat. Ambitne i śmiałe są plany hutników szwedzkich. Wybitni i zasłużeni pracownicy: inż. Wit, mechanik Kuberski, majster Zdrzałek, robotnik Płoszaj — to gromadka ludzi nie wyjątkowych na tym terenie. To tylko organiczna część patriotycznego i ofiarnego zespołu — załogi Huty Szczecin.

Oni własnymi rękoma i własnymi siłami dźwignęli ten zakład pracy z ruiny i zrobili z niego jeden z czołowych obiektów przemysłowych nie tylko na Ziemiach Odzyskanych, ale i w całej Polsce.

Kina objazdowe Filmu Polskiego w akcji wrześniowej „Odbudowy Warszawy”

Kina Objazdowe, zorganizowane przez Film Polski dla przeprowadzenia wrześniowej akcji Odbudowy Warszawy, niosąc hasła „Odbudowa Warszawy — to odpowiedź całej Polski na napaść niemiecką w 1939 r.” — docierają do najdalej zakątków kraju.

Do dnia 12 września Kina Objazdowe pomimo trudności technicznych, odwiedziły 685 miejscowości, organizując ponad 1000 seansów. Przyjazd Kin Objazdowych do wyznaczonych miejscowości witany jest owacyjnie.

Miejscowe Gminne Komitety Odbudowy Warszawy natychmiast po przyjeździe Kin Objazdowych nadają uroczysty charakter imprezie — dekorując salę, organizując zbiórki na rzecz Odbudowy Warszawy.

W miejscowościach, w których lokalne komitety nie zostały zorganizowane, prace organizacyjne przeprowadzają ekipy kin objazdowych.

Datownik okolicznościowy p. t. „Tydzień Majdanka”

Z okazji „Tygodnia Majdanka” zostanie wydany specjalny datownik okolicznościowy „Tydzień Majdanka — 20-28. 9. 1947 r. — Lublin” którym oddział pocztowo-telekom znajdujący się na Majdanku będzie w powyższym okresie stemplował wszystkie przesyłki listowe tam nadane, względnie nadesłane do ostemplowania.

Filatelisci, pragnący uzyskać odcisk tego datownika, winni zaadresowana do siebie kopertę lub kartę pocztową z naklejonym znaczkiem pocztowym, który ma być unieważniony specjalnym datownikiem, — przesłać w liście taryfowo opłaconym do oddziału pocztowo-telekom. Lublin—Majdank.

Współzawodnictwo zatacza coraz szersze kręgi

Zespoły P.Z.P.J. i G. Łódź—Północ i Łódź—Południe stają do wyścigu pracy

Współzawodnictwo zatacza coraz szersze kręgi. Najlepszą część zatrudnionych każdej gałęzi przemysłu czujnie obserwuje skutki wyścigu pracy w tej czy innej fabryce i wstępuje w ich ślady.

Zespół P.Z.P.J. i G. Łódź—Północ, w skład którego wchodzi dwanaście mniejszych zakładów, wezwali do Wyścigu Pracy zespół Łódź—Południe. Wezwanie zostało przyjęte. Ustalono następujące punkty wyścigu: 1) Ciągłe powiększanie planu produkcji, 2) Podniesienie jakości produkcji, 3) Zwiększenie wydajności pracy, 4) Zwiększenie ilości uruchomionych krosien, 5) Oszczędność i walka z marnotrawstwem, 6) Podniesienie dyscypliny pracy, 7) Zwiększenie bezpieczeństwa pracy.

Jest to na razie umowa wstępna przyjęta przez oba zespoły.

Inicjatywa jest słuszną i na pewno przyniesie wiele korzyści załogom robotniczym obu tych zespołów wytwórczych. Ażeby ta korzyść była jak największa, trzeba trochę wysiłku ze strony dyrekcji, kierownictwa, maj-

strów i nawet administracji. Kraj cały, a nawet i Łódź ma już za sobą sporo doświadczenia na tym odcinku — tego doświadczenia nie należy lekceważyć, lecz należy je wykorzystać.

Robotnika, który stanął do wyścigu pracy, należy otoczyć staranną opieką. Najważniejszym i bezpośrednio czynnym, przyczyniającym się do ułatwienia pracy robotnikowi przy maszynie, jest dobra wola i czujność majstrów. Od ich cierpliwości i zrozumienia zależy realizacja wyżej wymienionych punktów

Uroczystości partyjne w C. Z. P. Wł.

Wszyscy PPR-owcy otrzymali legitymacje

W specjalnie przystrojonej stołówce Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego odbyła się kilka dni temu uroczystość wręczenia członkom PPR stałych legitymacji partyj-

nych. Prócz członków koła udział w posiedzeniu wzięli przedstawiciele Bratniej PPS oraz przedstawiciele kół dyrekcyjnych. Organizacja partyjna przy C.Z.P.Wł. należy do lepiej pracujących na działnicy. Nic więc dziwnego, że pomimo przeglądu składu koła zdecydowano, że wszyscy PPR-owcy legitymacje stale otrzymają.

Podkreślił tę okoliczność w swym przemówieniu sekretarz koła, tow. Czesław Bajer, który w dłuższym przemówieniu mówił o historii naszej partii i o obowiązkach partyjnych PPR-owca.

W imieniu członków koła zabrał głos tow. Dyszy. Tow. Przemyski w imieniu koła Bratniej Polskiej Partii Socjalistycznej w C.Z.P.Wł. w serdecznych słowach omówił stosunki pomiędzy organizacjami PPR i PPS, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć jednolitego frontu.

Generalny dyrektor C.Z.P.Wł. tow. Wende mówił o zadaniach organizacji partyjnej i o obowiązkach PPR-owca. Mówca zakończył wezwaniem do ofiarnej pracy w kierunku realizacji słusznej linii politycznej i gospodarczej naszej Partii.

Po przemówieniach nastąpiło uroczyste wręczenie legitymacji. W imieniu Komitetu Dzielnicowego „Śródmieście” aktu wręczenia dokonał tow. Andruszkiewicz.

Akademicy łódzcy na Ziemiach Odzyskanych

Cele obozów społeczno-wychowawczych w pełni zrealizowane

Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu Łódzkiego zorganizowała w lecie bieżącego roku cztery obozy społeczno-wypoczynkowe w następujących miejscowościach: 1) Sorkwity koło Olsztyna, 2) Wędrzyn, koło Sulęcina w Ziemi Lubuskiej, 3) Długopole koło Kładzka na Dolnym Śląsku, 4) Trzebież koło Szczecina.

Obozy objęły ogółem ponad 800 studentów i koszt ich wyniósł około 5 milionów zł.

Wybrano celowo Ziemi Odzyskane ze względu na podwójny charakter letnich obozów. Obozy zapewniły zmęczonym pracą i nauką studentom wypocinek i stały się ważnymi punktami akcji repolonizacyjnej. Każdy z uczestników poszczególnych obozów obowiązany był do pracy społecznej w sekcjach obozowych: sanitarniej, kulturalno-oswiatowej i innych. Sekcje te rozwijały ożywioną działalność, uzyskując poparcie miejscowych władz. Organizowano imprezy o charakterze poważnym (akademie w dniach 22 lipca i sierpnia) a także rozrywkowym, np. rewią obozu Wędrzyn wystawiona w Sulęcinie. Częste ogniska cieszyły się znaczną frekwencją ludności i umożliwiły nawiązanie z nią bezpośredniego kontaktu. Opierając się na doświadczeniach z ub. roku, rozłożono opiekę nad wszystkimi szkołami w okolicy obozów. Dzieci przywiązały się do swoich opiekunów — studentów, żegnali ich z prawdziwym żalem i zapraszali niemal ze łzami w oczach do ponownego przyjazdu. Bratnia Pomoc nie zapomni o raz przyjętej opiece i organizuje w Łodzi akcje zbiórki książek, pomocy szkolnych i pieńszczyzn przeznaczonych dla szkół w Sorkwi-

tach, Trzemesznie (k. Wędrzyna) i Długopole. Jednocześnie studenci uczestniczyli we wszystkich imprezach społecznych, organizowanych przez władze miejscowe. (Manifestacja 22 lipca, Święto Sportowe, żniwa i dożynki). Wspomnieć należy również o wydanej pomocy, jaką uczestnicy obozu Trzebież okazali przy gaszeniu pożaru lasu. Nie mniej obiektywne wyniki przyniosła akcja sanitarna, obejmująca szerokie kręgi miejscowej ludności. Świetnie zorganizowane ambulatorium na obozie w Sorkwicach udzieliło pomocy lekarskiej i sanitarnej około 500 osobom.

Zarówno władze jak i ludność obdarzały akademikami serdecznym zaufaniem, stwierdzając tym samym, że główne założenia Bratniej Pomocy zostały całkowicie zrealizowane. Utrwalono bowiem w sercach miejscowej ludności przekonanie, że Ziemi Odzyskane stanowią nierozdzielalną, równoważną część Odrodzonej Polski.

Rozwój współpracy polsko-czeskiej

Zawarcie układu przyjaźni pomiędzy Polską a Czechosłowacją umożliwiło zacieśnienie współpracy i na odcinku gospodarczym.

Demokracja polska i czeska w przeciągu krótkiego okresu czasu naprawiły stosunki pomiędzy dwoma bratnimi narodami od lat zabagnione przez szowinistów z obydwu stron.

Między innymi w związku z zawarciem układu gospodarczego pomiędzy Polską a Czechosłowacją utworzony został w Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego Sekretariat Polsko-Czechosłowackiego Komitetu

dia spraw przemysłu włókienniczego.

Zadaniem Sekretariatu będzie koordynacja prac Podkomitetu Przemysłu Włókienniczego Polski i Czechosłowacji.

Współpraca obydwu przemysłów obejmuje między innymi wymianę specjalistów i studentów, wzajemne informowanie się odnośnie organizacji i charakteru produkcji, poziomu technicznego, planów produkcyjnych i inwestycyjnych.

Postępuje współpraca polsko-czeska we wszystkich dziedzinach życia.

Na straży mienia Państwa

Uroczystości S.O.K. w Łodzi

Promocja absolwentów Kursu Wojskowo-Kolejowego

Uroczystość promocji absolwentów Kursu Wojskowo-Kolejowego, zorganizowanego w Oficerskiej Szkole Polityczno-Wychowawczej, które odbyły się na boisku WKS w Łodzi, dnia 21-go b.m., stanowią symbol przeobrażeń, jakie nastąpiły w Służbie Ochrony Kolei po ostatniej wojnie.

Kursy zorganizowane zostały w oparciu o wojskową dyscyplinę, a celem ich było wszczęcie uczestnikom Kursu świadomości zagadnień społecznych i obowiązku, jaki stoi przed sokistą na odcinku zabezpieczenia taboru kolejowego.

Uroczystości odbyły się w atmosferze szczególnej podniosłości. O godz. 11-iej po wysłuchaniu mszy polowej, celebrowanej przez ks. p. Ławrynowicza odczytany został rozkaz dzienny, w którym podkreślone zostały zadania sokisty, żołnierza polskiego transportu, poświęcone w walce z szabrownicem kolejowym, i jego krwawe ofiary, które poniósł z ręki band UPA, WIN-u, NSZ-tu w obronie wielkiego majątku narodowego, jakim jest tabor i transport kolejowy. Rozkaz kończy się znanymi słowami: „Oficerowie SOK! Komenda Główna SOK i Dowództwo Oficerskiej Szkoły Polityczno-Wychowawczej WP, doceniając trud włożony przez Was i osiągnięte wyniki, dziękuję Wam i żywi nadzieję, że wszystkie postawione przed Wami zadania i cele spełnicie, a wiedzę przekazacie podwładnym”.

Po odegraniu Hymnu Państwowego i przemarszu pocztu sztandarowego, III-ci Wiceminister Obrony Narodowej, gen. Jaroszewicz w obecności przedstawicieli Min. Komunikacji, Głównego Inspektora PKP dyr. Waltera, Kom. Głównego SOK-u p. Narbutta, Komendanta Oficerskiej Szkoły Polityczno-Wychowawczej p. Batkiewicza, dyr. Łódzkiej Dyr. Kolejowej tow. Badeta, Sekretarza Generalnego Związku Zawodowego Kolejarzy — tow. Cieślaka dokonał uroczystej promocji 69 podporuczników rezerwy i 117 chorążych w rezerwie, absolwentów dwóch kursów Wojskowo-Kolejowych, organizowanych w Oficerskiej Szkole Polityczno-Wychowawczej w Łodzi. Następujący nowomianowani podporucznicy zostali wyróżnieni za szczególne postępy i wyniki w nauce: prymus kursów, Ludwik Prozon, oraz Gajda, Napieralski, Smolarz Kowalski, Dzmowicz, Gajewski, Barmieński, Szewczyk, Maciszewski, Adamiec, Młek, Konopka, Werbachowski, Zimowicz, Jaworski, Brzostowski, Michałak, Jagodziński, Biskup, Dul, Rogowski, Musiał i Kaczmarski. Promowani oficerowie — to robotnicy kolejowi, członkowie partii politycznych i Związku Zawodowego Kolejarzy. Wielu spośród nich brało czynny udział w walkach partyzanckich i nosi najwyższe odznaczenia bojowe, jak np. Edward Łuczynski — odznaczony krzyżem Virtuti Militari za obronę Westerplatte. Po uroczystej promocji do oficerów SOK-u przemówił III-ci Wiceminister Obrony Narodowej, Gen. Jaroszewicz. Z kolei głos zabierali: Główny Inspektor



III wiceminister Obrony Narodowej, generał Jaroszewicz dokonywuje promocji oficerów SOK-u



III wiceminister Obrony Narodowej, generał Jaroszewicz wręcza szablę prymusowi Kursów Wojskowo-Kolejowych, ppor. Ludwikowi Puzonowi

PKP — dyr. poseł ob. Walter, Generalny Sekretarz Związku Zawod. Kolejarzy — tow. Cieślak, wicewojewoda łódzki — tow. Kucner, Komendant Oficerskiej Szkoły Polityczno-Wychowawczej p. Batkiewicz. Mówcy wskazali na cel i zadania, jakie stoją przed nowopromowanymi oficerami SOK-u.

Uroczystość zakończyła defilada oficerów

SOK-u, batalionów Oficerskiej Szkoły Polityczno-Wychowawczej, Szkoły Podoficerskiej oraz oddziałów WP. Dzielną postawą oddziałów WP i SOK-u spotkała się z rzeszistymi brawami i entuzjastycznymi okrzykami na cześć Wojska Polskiego i Oficerów Służby Ochrony Kolei ze strony licznie zebranej publiczności. (Dz)

W Związkach Zawodowych

KOMITET III-GO ETAPU WYŚCIGU PRACY
Uwaga! Kierownicy Referatu Pracy i Placy Przem. Dziewiarskiego, Konfekcyjnego!
Prosimy o nadsyłanie ankiet sprawozdawczych III-go etapu Wyścigu Pracy w terminie do 24 września br.
Adres: Traugutta 18, V piętro, pokój 512.

UWAGA, DOZORCY!
Związek Zawodowy Dozorców i Pracownic Domowych w Łodzi przypomina wzym członkom-spółdzielcom którzy zapisali się w miesiącu lipcu na ekwiwalent na karty żywnościowe z miesiący kwiecień i maj br. a nie otrzymali go jeszcze, by natychmiast zgłoszali się po wypłatę, w przeciwnym bowiem razie pieniądze zostaną zwrócone do Izby Skarbowej. Jednocześnie przypomina sie tym, którzy ubiegali się o dary unrowskie, że przeseni sa o wykupienie ich.

Na rzecz walczacej Hiszpanii

Koło PPR przy Dyr. Przem. Wełn., przyjmując wezwanie tów. tow. z koła PPR przy Dyr. Przem. Konfekcyjnego, włącza się do łańcucha opodatkowań na rzecz walczacej Hiszpanii Republikańskiej, poprzez składkę minimum 0,5 procent od pensji z miesiacy wrzesień — grudzień 1947 r.

Wzywamy jednocześnie tą drogą tów. tow. z kół PPR: 1) przy Dyr. Przem. Jedw. Galant., 2) przy Dyr. Przem. Dziew. Pończ. i 3) przy Ogólnopolskim Zjednoczeniu Przem. Kapel. do podtrzymania łańcucha opodatkowań i wezwania ze strony tów. tow. z innych kół.

WIEŻA BRATNIEJ PRZYJAŹNI

Studenci U.Ł. — uczestnicy obozu wypoczynkowego Bratniej Pomocy w Długopolu na Dolnym Śląsku, podjęli słuszną inicjatywę wyremontowania wieży nadgranicznej na Śnieżniku Kłodzkim. Wieża ta, położona na wysokości 1440 m. parę kroków od granicy czeskiej, wzniesiona została przez Nieców na pamiątkę zwycięskiej wojny z Francją w 1871 r. i nazwana „Wieża Bismarcka”.

Akademicy łódzcy własnymi siłami wyremontowali wieżę i przemianowali ją na „Wieżę Bratniej Przyjaźni”, zawieszając pamiątkową tablicę.

Pokaz spółdzielczej wytwórczości Wystawa w Helenowie gromadzi tłumy zwiedzających

W dniu wczorajszym o godz. 11-iej przed południem w parku w Helenowie prezes MRN tow. Andrzejak dokonał otwarcia wystawy produkcji spółdzielczej w Łodzi. W dużym pawilonie znalazły miejsce stoiska Związku Gospodarczego Spółdzielni R.P. „Społem”, Powiatowej Spółdzielni Spożywców, Centrali Gosp. Spółdzielni Pracy Wytwórczej, Central-

nego Zjednoczenia Spółdzielni Przemysłowych, Centrali Gospodarczej Spółdzielni Ogrodniczych R.P., Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P. i inne.

Dowodem atrakcyjności wystawy dla najszerszych mas publiczności jest znaczna frekwencja zwiedzających. Magnesem, ściągającym tu tłumy, jest niewątpliwie chęć zapoz-

nać się z dorobkiem i osiągnięciami spółdzielczych placówek wytwórczych, ale nieograniczoną rolę odgrywa i nadzieja poczynienia korzystnych zakupów, gdyż w wielu znajdujących się tu stoiskach można dokonać zakupów detalicznych szeregu artykułów.

Związek Gosp. Spółdzielni R.P. „Społem” w pawilonie swego działu spożywczego zdemontował wyroby przemysłu spółdzielczego, chemicznego, perfumeryjnego, szczołkarskiego, elektrotechnicznego, ponadto przedstawił szereg artykułów spożywczych takich, jak: oset, cukierki, kompoty, marmolady, soki owocowe, konserwy rybne, pierniki itd., pochodzące z ośrodków produkcyjnych spółemowskich. Okrąg łódzki rolniczy „Społem” w swym estetycznie pomyślanym stoisku pokazuje osiągnięcia działu zielarskiego i próbkę, pochodzące z własnej wytwórni pasz w Kutnie.

Centrala Zjednoczenia Spółdzielni Przemysłowych zapoznała zwiedzających z bogatym, przez branżowe spółdzielnie wytwarzanym asortymentem artykułów chemicznych, skórzaných, papierniczych, cukierniczych, naczyń metalowych, grafiki itp.

Artykuły sportowe zgromadziła w swym stoisku TUR-owa Spółdzielnia „Start”.

Stoisko Powiatowej Spółdzielni Spożywców króluje na wystawie i jest stale obleżone przez tłumy zwiedzających. Zostało ono pomysłane jako wnętrze sklepu kolonialnego. Wystawione na sprzedaż artykuły wysokogatunkowe uderzają przystępnością cen i ściągają tłumy nabywców. W niemiejszym stopniu atrakcyjnym jest dla zwiedzających dział konfekcyjny PSS-u. Ekspozycja Centrali Gosp. Spółdzielni Ogrodniczych R.P. koncentrują uwagę publiczności niezwykle niską ceną pięknych owoców. „Spółnota”, spółdzielnia pracy i użytkowników, demonstruje kilimy, konfekcję, meble, artykuły papiernicze.

Centrala Gospodarcza Spółdzielni Pracy Wytwórczej w oddzielnym, własnym pawilonie przedstawia bogaty asortyment konfekcji i wytworów przemysłu ludowego. Stoisko to obficie zaopatrzone — jest punktem licznie dokonywanych przez zwiedzających zakupów.

Stoisko Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P. kładzie akcent powagi na całość wystawy. Znajdujemy tu szereg publikacji i wydawnictw, omawiających podstawowe zagadnienia spółdzielczości.

Wystawa wytwórczości spółdzielczej w Helenowie (bez względu na możliwość dokonania na jej terenie korzystnych zakupów) zasługuje na to, by obejrzał ją każdy mieszkaniec naszego miasta. Unaczniła nam ona osiągnięcia zespołowego wysiłku w rozbudowie spółdzielczych placówek produkcyjnych.

Łódź tonie w brudzie

Zanieczyszczone masarnie i fryzjernie — posesje pełne śmieci
Co stwierdziła Kom. sja Sanitarna w naszym mieście?

Przed kilku dniami opuściła nasze miasto komisja międzyministerialna, badająca stan sanitarny wojew. łódzkiego i Łodzi. Niejeden administrator domu i dozorca, niejeden właściciel sklepu spożywczego, z łatwo zrozumiałą ulgą zęgnął komisję. Nic dziwnego. W czasie swego 7-dniowego pobytu w naszym województwie członkowie komisji, mimo na gwałt organizowanej „samoobrony” winnych antysanitarnego stanu naszego miasta, wydobyli na światło dzienne cały szereg niekiedy skrzętnie ukrywanych niechlujstw i brudów. Cel komisji, określenie faktycznego stanu sanitarnego, został osiągnięty. Posypały się kary. Sporządzono 33 wnioski karne na ogólną sumę 189 tysięcy złotych oraz cały szereg mandatów doroznych.

Kto tu zawinił? Gdzie panują największe brudy? Rozpatrzmy spis dotkniętych karami. A więc — 11 masarni, 23 stołówki, 19 fryzjerni, 27 posesji mieszkaniowych itd. Weźmy trzy pierwsze pozycje. Dotyczą one placówek sprzedaży, które właśnie w tym miesiącu stanęły do „Konkursu Czystości”. Skojarzenie konkursu tego z wynikami odbytej kontroli mówi samo za siebie. Specjalnie karygodny stan antysanitarny stwierdziła komisja w posesjach mieszkalnych.

Kary i wnioski karne, oraz nagany, jakie spadły na głowy czynników odpowiedzialnych za antysanitarny warunki w naszym mieście, sprawiły, że — jakeśmy już powiedzieli — ten i ów, ta i owa instytucja odczuwają ulgę po odejściu komisji. Czyżby tylko taki skutek wywołać miała wizyta i odjazd Komisji Międzyministerialnej? Czy chodziło w tym wypadku wyłącznie o doraźne ujawnienie i ukaranie odpowiedzialnych za brudy? Nie. Z pobytu komisji w Łodzi każdy mieszkaniec naszego miasta, każda instytucja winna wyciągnąć dwa słuszne i oczywiste wnioski — pierwszy, że faktycznie Łódź jest pełna brudów, a drugi, że dbać o czystość naszych domów winniemy wszyscy. Do czysto-

ści można również przyzwyczaić i sklepikarzy, a przede wszystkim należy usprawnić prace ZOM-u, którego tabor i możliwości działania

stale wzrastają, niestety. ...przy nieproporcjonalnie większym wzroście wzgórz śmieci na naszych podwórkach. (Dz)



UWAGA SEKRETARZE KÓŁ DZIELNICY ŚRÓDMIEJSKIEJ-LEWEJ!

Dzisiaj o godzinie 16 w lokalu własnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Śródmiejskiej-Lewej. Sprawy b. ważne. — Obecność obowiązkowa!

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ I DZIESIĘTNIKÓW WIDZEWA

Dzisiaj o godzinie 17-iej odbędzie się zebranie sekretarzy kół i dziesiętników dzielnicy Widzewa.

ODPRAWA DZIESIĘTNIKÓW DZIELNICY GÓRNEJ

Dzisiaj o godzinie 17 w lokalu własnym przy ul. Bednarskiej Nr 42 odbędzie się odprawa wszystkich dziesiętników dzielnicy Górnej. Sprawy b. ważne. — obecność obowiązkowa!

ZEBRANIE KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

ŚRÓDMIEŚCIE

O godzinie 16 Zjedn. Przem. Jedw., Zjedn. Przem. Pończ., o godzinie 15,30 Zjedn. Przem. Gumowego, RTPD, o godzinie 17-iej koło przy Zw. Inwalidów, o godzinie 16,30 Zw. Zawodowe, o godzinie 15 Urząd Pocztowy Nr 1, o godzinie 16,30 MK MO — Wydział Gospodarczy.

WIDZEW

O godzinie 14 Przedziałnia i Tkalnia PZPB Nr 5, o godzinie 16 f. „Jarisch”, o godzinie 15 Zjedn. Farbiarnie Pończoch.

GÓRNA-PRAWA

O godzinie 13,30 PZPB Nr 6 „B” — koło 3, PZPW Nr 1 — koło 4, ośrodek Konf. Nr 3 — koło Nr 1, o godzinie 15 PZPB Nr 6 „A” — koło 6 i 7, o godzinie 16,30 PZPW Nr 4 — koło III.

GÓRNA-LEWA

O godzinie 15 ZBM, o godzinie 16 PZPW Nr 11, Straż Ogniowa, o godzinie 14-iej Nowa Tkalnia — zmiana II, Wykończalnia Kolorowa, PZPK Nr 2 — zmiana I, o godzinie 7,30 Straż Przemysłowa

RUDA PARIANICKA

O godzinie 13 oddział I f. „Horak”, oddział III f. „Horak” — zmiana II, tkalnica — Centrala I. „Horak”

PRAWA-ŚRÓDMIEJSKA

O godzinie 18 koło terenowe Nr 2, o godzinie 14 PZPB Nr 2 — zmiana II, o godzinie 16 f. „Grabski”, o godzinie 15,30 „Durabella”, o godzinie 16 Zakłady Dziewiarskie, o godzinie 15 Fabryka Nr 12, o godzinie 14 „Elsert i Schweikert” — zmiana I.

GÓRNA

O godzinie 14-iej przedziałnia PZPB Nr 3 — zmiana I, o godzinie 13,30 PZPW Nr 6 — zmiana II, PZPJ i G Nr 8 — zmiana II, o godzinie 16-iej f. „Kowalski”

STAROMIEJSKA

O godzinie 14 tkalnica PZPB Nr 2 — zmiana I, o godzinie 16 f. „Dytrych”, f. „Lemke i Hejke” o godzinie 15,30 f. „Lido” — koło I

BAŁUTY

O godzinie 16-iej CSS, garbarnia „Mars”.



PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
 Dziś o godz. 15 przedstawienie "BURZY" sprzedane Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego.
 O godz. 19 „BURZA” w nowej inscenizacji, odznaczona na konkursie szekspirowskim w Warszawie pierwszymi miejscami za reżyserię L. Schillera i oprawę scenograficzną Wł. Dąszewskiego.
TEATR „SYRENA” — TRAUUGUTTA Nr 1
 Ostatnie dni. Dziś i codziennie komedia K. Niewiarowicza „ICH DWOCH”.
TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.
 Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia B. Shaw’a „ŻOŁNIERZ I BOHATER”.



ADRIA — My z Kronsztadt
BAJKA — Młodość Tomasza Edlsona
BAŁTYK — „Mściwy Jastrząb”.
GDYNIA — Dni szczęścia — pocz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedzielę 14.30.
HEL — Jadzia
MUZA — Dziewczęta z baletu pocz.—18, 20,30 w niedzielę 16, 18,30, 21.
POLONIA — Urwis — Gavroche” premiera
PRZEDWIOSNIE — Konik Garbusek — pocz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedzielę 14.30.
ROBOTNIK — Cienie przeszłości.
ROMA — Słuby kawalerskie
REKORD — Młodość Tomasza Edlsona
STYLOWY — Wesoly sublokator
ŚWIT — Przygody Nasreddina pocz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedzielę 14.30.
TECZA — Nieczynne
TATRY — 5 Zuchów — pocz. 16., 18,30, 21, w niedzielę 13.30
WOLNOŚĆ — Złote Wrota — pocz. seansów w dni powsz. 15.30, 17.45, 20, niedziel. 13.15.
WŁOKNIARZ — Statek pułapka, premiera pocz. 15,30, 17,45, 18,40, 20,30; w niedzielę 14.
WISIA — W cieniu podejrzenia
ZACHĘTA — Nadzieja
OŚWIATOWE — I. Syn Pułku. II Woda żywi lub zabija.



Program na wtorek 23 września 1947 roku
 12,06 Wiadomości połudn., 12,10 Przegląd prasy stołecznej; 12,15 „Z naszych stron”; 12,30 Audycja dla wsi; 12,40 Utwory kompozyt. rosyjskich; 13,30 „Z mikrofonem po kraj”; 13,10 Audycja rozrywkowa; 14,00 (Ł) Kronika i komunikaty; 14,05 (Ł) Fantazje operowe (płyty); 14,30 Przerwa; 15,00 Muzyka taneczna z płyt; 15,20 „Porfirion Ostolek” — audycja si.-muzyczna dla dzieci; 15,40 Pieśni C. Debussy’ego; 16,00 Dziennik; 16,20 J. Brahms — Trio fortepianowe op. 8.; 16,40 „Ze świata radia”; 17,00 (Ł) „Tańczyła piętnastolatka” — Rondo pieśniarskie; 17,35 „Z zagadnień świata pracy”; 17,45 Poradnik językowy; 18,00 Audycja żydowska; 18,15 (Ł) Biuletyn sportowy; 18,20 (Ł) Aud. z cyklu: „Dla Ciebie, Warszawo!” 18,30 (Ł) Koncert życzeń; 19 Koncert symfoniczny; — W przerwie — Recenzja; 21,00 Dziennik; 21,30 Muzyka taneczna z płyt; 21,45 „O szewcach szamańskich historia niebываła” — słuch.; 22,10 Wiadomości sportowe; 22,15 Koncert Małej Orkiestry PR; 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika; 23,20 (Ł) Program lokalny na jutro



W najbliższym czasie przed Okręgowym Sądem Karnym stanie wydany nam przez władze alianckie Niemiec, Hans Georg Mayer, major SS, szef policji w Pabianicach w latach 1940—1942, z zawodu doktor praw.

Oprawca hitlerowski z Pabianic stanie wkrótce przed Sądem

Mayer był ponadto członkiem NSDAP i komendantem obozu karnego dla hitlerowców i SS-owców w Matzkau pod Gdańskiem — musiał więc cieszyć się wielkim zaufaniem władz hitlerowskich.

Oskarżony jest o zbrodniczą działalność na terenie Pabianic, a w szczególności o udział w likwidacji ghetta w Pabianicach w dniach 15—16 maja 1942 roku.

Ktokolwiek zna szczegóły jego działalności winien zgłosić się w ciągu bieżącego tygodnia do Prokuratora Grębeckiego, Plac Dąbrowskiego 5, pokój 222. Do akt sprawy załączona jest fotografia oskarżonego, która może ułatwić świadkom rozpoznanie zbrodniarza.

K Okręgowy Sąd Karny rozpatrywał sprawę Mieczysława Krygiera i Marii Marczak.

W maju bieżącego roku w Pabianicach został okradziony Feliks Kudrzycki — złodziej skradł materiały i biżuterię wartości około 10 tysięcy zł przedwojennych i 150 tysięcy zł gotówką. Po pewnym czasie szwagier Kudrzyckiego spostrzegł, że na Placu Zwycięstwa w Łodzi sprzedaje rzeczy, pochodzące z wyżej opisanej kradzieży, Maria Marczak. Została ona zatrzymana i przyznała się, że rzeczy te kazał jej sprzedać Mieczysław Krygier.

Sąd skazał Krygiera na 1 rok więzienia, a ob. Marczak na 10 tysięcy złotych grzywny.



SAM SOBIE WINIEN...
 Na bocznicy przy Bałuckim Rynku pod koła wagonu rezerwowego dostał się ośmioletni Adam Ludwicki i uległ złamaniu lewej nogi. Chłopiec został przewieziony do szpitala.

Winę za nieszczęśliwy wypadek ponosi sam, bowiem niezauważony podbiegł do tramwaju i przełożył łącznik przyczepki, która właśnie w tym momencie ruszyła

OBWIESZCZENIE
 Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Administracyjny — wzywa wszystkie osoby i instytucje, które posiadają mienie nieruchomości i ruchome, będące przed wojną własnością stowarzyszeń obecnie nieczynnych, aby w terminie do dnia 10 listopada rb. zgłosiły we właściwym Starostwie Grodzkim takie mienie, podając:

- 1) gdzie się to mienie znajduje,
- 2) z czego się składa (dom, plac, ogród, fortepian, urządzenie świetlicy itp.),
- 3) nazwę stowarzyszenia, którego własnością mienie to było przed wojną,
- 4) czy zawiadomiono już jakąś władzę, ewentualnie jaką i kiedy, o posiadaniu danego mienia.

W wypadku niezgłoszenia powyższych danych posiadacze mienia stowarzyszeń obecnie nieczynnych będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej za przywłaszczenie.

Łódź, dnia 22 września 1947 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

TRAMWAJ NAJECHAŁ NA WÓZ

Przy zbiegu ulic Wólczańskiej i Legionów tramwaj Nr 7 najechał na wóz konny należący do Stanisława Chodowskiego, zam. przy ul. Marcina 15. Wóz został przewrócony, a pomocnik właściciela Stanisław Soch, zam. przy ul. Zgierskiej 91 doznał ciężkich obrażeń ciała i złamania żeber. Został on przewieziony do szpitala.

Tramwaj prowadził motorniczy Longin Fratutman, zam. przy ul. Kilińskiego 240.

Pilnie poszukiwany przedczalnik
 na przedczalnię wigoniową i wełny zgrzebnej

Warunki do umowy.

Zgłaszać się do Dyrektora Technicznego Dyrekcji Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego w Łodzi przy ul. Traugutta Nr 4.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU OBRABIARKOWEGO
 Grupa Precyzyjno-Optyczna w Łodzi, ul. Wigury Nr 21

poszukuje

- 3-ch inspektorów finansowych
- 4-ch techników - mechaników wysokiej klasy
- 3-ch inżynierów-mechaników i maszynistki

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr RATAJ ZURAKOWSKA, weneryczne skórne kobiet, kosmetyka, Piotrkowska 33, 12—6.

Dr ZURAKOWSKI specjalista — choroby weneryczne, skórne, moczołociowe, Piotrkowska 33, 12—6.

Kupno — Sprzedaż

SPRZEDAŻ konfekcji damskiej i męskiej. Wielki wybór. No-70-ki 11.

ZNICZE NAGROBKOWE poleca Wytwórnia Chemiczna „AS” Łódź, Południowa 78-80, tel 117-74.

ESIAŻKI prawnicze, ekonomiczne, naukowe, beletrystyczne kupuje M Ginter, Księgarnia Wydawnictw Prawniczych i Naukowych, Jaracza 3.

WYRÓB Sprzedaż Konfekcji Borkowska i S-ka Łódź, Nowomiejska 10 hurt — detal.

HANDEL opon używanych — części samochodowych Kuczyński — Drzwiecki, Łódź Jaracza 29.

SPRZEDAŻ galanterii metalowej wyrobów szklanych — Kosmetyki, Janina Chruscińska, Łódź, Piotrkowska 6.

„ODEON” Instrumenty

muzyczne, Jan Dembiński, Łódź, Piotrkowska 160, tel. 140-63, poleca nowonagrane płyty, oraz części do instrumentów muzycznych.

BAZAR Amerykański, Łódź, Pl. Wolności 10 poleca wielki wybór konfekcji.

PRACOWNIA - Sprzedaż torebek damskich Stanisław Straszynski, Łódź, Piotrkowska 175

SPRZEDAŁ samochód Opel Kadet w dobrym stanie z papierami. Wiadomość Marszałka Stalina 39 m. 3. Sampolski.

Zaofiarowanie pracy

DWIE MASZYNISTKI wykwalifikowane do Sekretariatu poszukują Państw. Zakł. Przem. Baw. i Weł. Nr. 22 w Łodzi, ul. Kątna 39/41. Wydział Personalny.

P. F. W. S. „Gerlach” w Drzewicy k/Opoczna przyjmie natychmiast Inżynierów, lub Techników z długoletnią praktyką. Wynagrodzenie według Umowy Zbiorowej. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia kierować pod adres: w/w Fabryki do Wydziału Personalnego.

POTRZEBNA

pomoc domowa, Zachodnia 66 m. 13 a.

SAMODZIELNA pracownica domowa potrzebna. Świadczenie konieczne. Legionów 14 m. 3.

POTRZEBNA dziewczyna do wszystkiego. Referencje konieczne. Sienkiewicza 61 m. 4. Zgłaszać się w godz. od 9—11 rano.

Poszukiwanie pracy

MASZYNISTKA rutynowana zmienić posadę od 1.10. najchętniej w banku lub w firmie nawet na wyjazd do Warszawy. Zgłoszenia: Nawroć 25 m. 7, po g. 20.

Lokale

ŚLEP kosmet.-mydl.-malar. w okolicy pl. Reymonta odstąpię wraz z towarem z powodu wyjazdu. Zgłoszenia: Nawroć 25 m. 7, po g. 20.

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO legitymacje bratnickie na nazwisko Teper Zofia, Alfreda Zdzienrcka i Kryczko Zofia.

ZAGUBIONO książeczki wojskową i portfel na nazwisko Antczak Bolesław, ul. Stefana 16 m. 6.

SZRADZIONO

zezwole nie granie na instrumentach muzycznych, wyd. przez Starostwo Grodzkie Śródmiejsko - Łódź, kłie, Błażejszaka 16-zeła, Targowa 51.

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie tożsamości na nazwisko Arcaba Helena.

ZAGUBIONO dowód osobisty, leg. tramwajową na nazw. Gajda Henryk, Odyńca 23.

ZGUBIONO palcówkę, metrykę urodzenia i kartę rejestracyjną z RUK na nazwisko Kaczmarek Wacław.

ZAGUBIONO dowód PKP Nr. 822577 na nazwisko Kubiak Stanisław.

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Tarafiński Kazimierz, wyd. przez gm. Piotroście, Rudzka 103.

ZGUBIONO dowód emerytalny na nazwisko Anna Szwarcz, Próchnika 39.

ZGUBIONO książeczki wojskową i legitymację z Urzędu Pracy Zyniewicz Piotra, Ltpowa 31.

ZGUBIONO książkę pracy wydaną z gm. Widzew, pow. Łask na nazwisko Kinderman Zenobia.

ZGUBIONO

palcówkę i dowód konia Koryckiego Jana, oraz palcówkę Koryckiej Małgorzaty, Gdąńska 12 (dozorca). Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

ZNAŁAZCA teczek, w której znajdowały się papiery wojskowe, proszony jest o zwrot papuletów na adres: Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne, Składowa 41/43.

ZAGUBIONO kartę rozpoznawczą, zaświadczenie z RUK Łódź, leg. Zw. Zow. i świadectwa szkolne Milczarskiego Tadeusza, Franciszkańska 130 m. 6.

Różne

KOLEKTURA LOTERII Stanisław Bujalski, Łódź, Piotrkowska 161 — Rzgowsko 113.

HURTOWNIA Włókiennicza, Józef Maciaszek S-ka, Łódź, Piotrkowska 91.

MATOWANIE szkła, wzorów i różnych napisów na szkło, Łódź, Narutowicza 11.

PRALNIA bielizny. Pierzemy tanio i szybko. Elektryczne podnoszenie oczek. „Anka” Narutowicza 14.

SPÓŁDZIELNIA

Pracy Kuźnictwa „Kuźniczka” Łódź, Włocławskiego 8 przyjmuje wszelkie roboty kuźnierskie.

WYTWÓRNIA Torebek Damskich Cetajlowych Zygmunta Karoń, Łódź Piotrkowska 115

FABRYKA Pończoch „Lido” Pod Zarządem Pońszwowy Łódź, ul. M. Nowotki 72 telefon 215-92.

PRACOWNIA kożuchów przyjmuje wszelkie zamówienia, Łódź, Pomorska 33 front.

FABRYKA Wyrobów Lzianych pod Zarządem Państwowym dawniej A. Seldę & Co Łódź, Nowotki 65, tel. 152-78, 184-03.

KONFEKCJA damska i męska własnej produkcji. Oleksiewicz, Piotrkowska 307, tel. 136-09.

PRZYBLAKAŁ SIĘ wilk szary. Odebrać można Zduńska 9 m. 1 (Radogoszcz).

PRZYBLAKAŁ SIĘ pies duży, czarny, podpalony. Do odebrania Kilińskiego 205, m. 18.

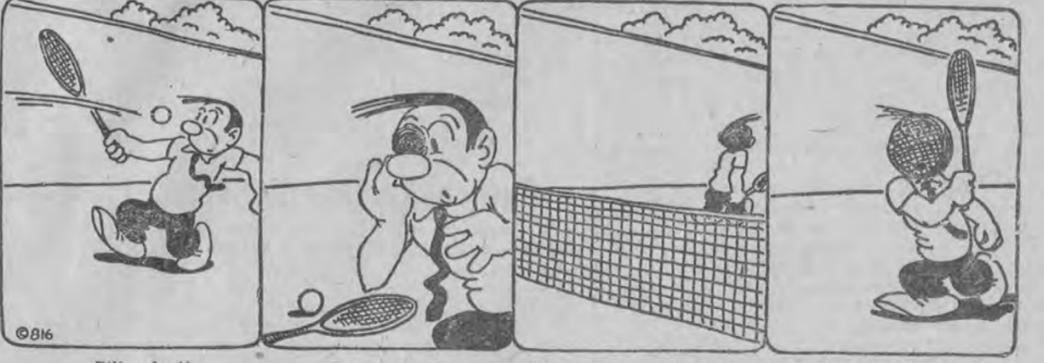
CZYTAJCIE „Głos Robotniczy”

OGŁOSZENIA do wszystkich GAZET przyjmuje **BIURO OGŁOSZEŃ R.S.W. „PRASA”** Piotrkowska 55 Telefon 111-50

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO w Żelowie i Konstantynowie
 Zatrudnia od zaraz w Biurze Zakładów w Łodzi
 Dwoch księgowych samodzielnych, względnie kontystów ze znajomością buchalterii przebitkowej.
 Warunki do omówienia. Zgłoszenia w Biurze Zakładów, Łódź, ul. Gen. Świerczewskiego Nr 3 (d. Radwańska)

Przygody Jasia Wiercipięty

Niech żyje tenis!



Piłka leci! Prosto w oko! Trzeba coś wykombinować! Teraz nie boję się!

PRZYGODY pięciu typków z Baniałuki



152. Jeli więc wyciągać wnioski Z położenia owej wioski, Kajtęk nawet rzekł nieśmiało, Ze mu się coś przypomniało.



153. Skrzyżowali go pozostali, Ze nie mają głosu mali I orzekli chorem zgodnie, Ze w Afryce są zachodniej.

ODZIENI BODZI

MIĘSKA RADA NARODOWA NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi postanowiło przeznaczyć ze swego funduszu dyspozycyjnego kwotę 25.000 zł jako jednorazową ofiarę na rzecz odbudowy stolicy. Kwota ta została przekazana Miejskiemu Komitetowi Obywatelskiemu Odbudowy m. st. Warszawy.

POSIEDZENIE KOMISJI PRAWNO-REGULAMINOWEJ MRN

W czwartek 25 bm. o godz. 17-ej w lokalu przy ul. Pomorskiej 16 odbędzie się posiedzenie Komisji Regulaminowo-Prawnej MRN.

Na porządku dziennym m. in. regulamin obrad MRN oraz projekt instrukcji dla Komitetów Domowych.

Z PRAC KOMITETU UCZCZENIA PAMIĘCI DRA STANISŁAWA WIECKOWSKIEGO

Pod przewodnictwem prezesa prof. dra W. Tomaszewicza odbyło się w lokalu Stronnictwa Demokratycznego przy ul. Piotrkowskiej 78 zebranie Prezydium Komitetu Uczczenia Zasług dra Wieckowskiego, znanego społecznika i działacza demokratycznego oraz wychowawcy młodzieży. Na zebraniu ustalono nazwę ostateczną Komitetu, przyjęto akces szeregu organizacji i grup społecznych do Komitetu, wreszcie nakreślono w grubszych zarysach program uroczystości. Termin uroczystości zbliża się z rocznicą męczeńskiej śmierci dra Wieckowskiego w Oświęcimiu, tj. z końcem 1947 roku.

W dyskusji na aktualne tematy komitetowe zabierali głos: JM rektor Kotarbiński, prezes MRN Andrzejak, sędzia Szreter, p. Szczepaniakowa, dr Tomaszewski, prof. Łukaszewicz, wiceprez. Gallas i inni.

Postanowiono następną zebranie Prezydium i Kom. Wykonawczego zwołać na środę, tj. 2 bm., a zebranie plenum na piątek 26 bm. w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 104.

WALNE ZGROMADZENIE

Komitet Organizacyjny Pomocniczej Spółdzielni przy Cechu Piekarzy w Łodzi, zaprasza na walne zgromadzenie, które odbędzie się w lokalu Cechu Piekarzy w Łodzi, przy ul. Marii Skłodowskiej nr. 1a w dniu 25 września 1947 roku, o godzinie 16-ej.

Ze sportu

Młodzież szykuje się na „asów”

przed czwartkowym startem kolarzy w „Tour de Pologne”



NAPIERAŁA

uczniem zespołów amatorskich Rumunii i Węgier.

CZTERY ETAPY ŁĄCZNIE 600 KM
Wskrzeszenie wyścigu dookoła Polski wszyscy miłośnicy kolarstwa powitają z pewnością z wielkim zadowoleniem, jakkolwiek w tym

roku wyścig tylko z nazwy będzie nam przypominał poprzednie. Trasa jego bowiem będzie wynosiła zaledwie 600 km i podzielona zostanie na cztery etapy: Kraków — Bytom, Bytom — Częstochowa, Częstochowa — Łódź i Łódź — Warszawa.

NA PRZYSZŁY ROK MA BYĆ LEPIEJ

Nie jest to wiele jak na „Tour de Pologne” — ale nie zapominajmy o tym, że jeszcze na początku sezonu nikomu z organizatorów (Polski Związek Kolarski) na myśl by nie przyszło, aby w tym roku móc pozwolić sobie na zorganizowanie podobnej imprezy. Na przeszkodzie stał bowiem brak odpowiednich funduszy. Gdy więc znalazł się subsydent — Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Polski Związek Kolarski od razu przystąpił do dzieła.

Zbyt mało było czasu na przygotowania, aby pierwszy po wojnie wyścig dookoła Polski zorganizować na większą skalę. Ograniczono się więc do wyścigu „miniaturowego”, który ma być załącznikiem prawdziwego wyścigu dookoła Polski dopiero w roku przyszłym. Trasa wyścigu przyszłorocznego wynosić ma już ponad dwa tysiące kilometrów i swą pętlą opasać również Ziemię Odzyskaną. No, ale to muzyka przyszłości.

Dzisiaj ograniczamy się do 600 km. Jak na nasz ubogi sprzęt i tak będzie to wiele.

DUŻE ZAINTERESOWANIE WYŚCIGIEM



PIETRASZEWSKI

gu dopuścić wszystkich z tym, że po pierwszym etapie nastąpi selekcja i ci wszyscy, którzy nie zdadzą na nim egzaminu (przyjadą w czasie późniejszym niż w godzinę po zwycięzcy) zostaną wyeliminowani. Zle tylko według nas P. Z. Kol. postąpił, odmawiając udziału w wyścigu dwóm kolarzom czeskim, Sostkowi i Kratosławowi, którzy zgłosili się sami i w dużym stopniu przyczyniliby się do wzbudzenia jeszcze większego zainteresowania wyścigiem.

SĄ JUŻ FAWORYCI

Największymi faworytami na tegorocznego zwycięzcę „Tour de Pologne” są: Napierała (Warszawa) i Pietraszewski Lucjan (DKS — Łódź). Poważną rolę powinien odegrać Wiśniewski (Warszawa), Kapiak Józef (Warszawa), Kudert (Warszawa), Siemiński (Warszawa) no i z Krakowa Wandor oraz Motyka.

Z młodego „pokolenia” groźnym dla wszystkich „asów” może być Grynkiewicz (ŁKS — Łódź) oraz jego kolega klubowy Czyż.

META III ETAPU W HELENOWIE
Meta przedostatniego etapu Częstochowa — Łódź znajduje się będzie w Helenowie. Przyjazd pierwszych zawodników spodziewany jest około godziny 16-tej. Start do ostatniego etapu nastąpi w niedzielę — w godzinach 8-ej rano.

BEK TOWARZYSZY WYŚCIGOWI W CHARAKTERZE... WIDZA

Kolarze łódzcy po wyścigu niedzielnym z długodystansowe torowe mistrzostwo Polski pozostał już w Krakowie i przygotowują się bardzo starannie do czwartkowego startu.

Wyścigowi towarzyszyć ma również, ale w charakterze widza, mistrz torowy Polski, Jerzy Bek na motocyklu.

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY



Piłka nożna pasjonuje dziś wszystkich. Nie ma już prawie dnia w tygodniu, aby na boiskach łódzkich, czy to klubowych, czy fabrycznych nie toczyły się różnego rodzaju spotkania piłkarskie.

Niedawno odbył się mecz pomiędzy członkami dwóch bratnich partii politycznych, PPR i PPS pracowników dawniej firmy Kobsz, z którego całkowity dochód przekazano na odbudowę Warszawy.

Na zdjęciu obie drużyny. W białych koszulkach team PPR, w ciemnych — team PPS.

Odgłosy niedzieli

R. T. S. Widzew podobał się Warszawie

Zespół robotniczy grał bardzo ambitnie

Stożeczna „Legia” gościła u siebie nasz RTS Widzew, z którym rozegrała na Stadionie Wojka Polskiego mecz o wejście do Klasy Państwowej. Mecz ten miał dla obu

drużyn wielkie znaczenie, gdyż w poprzednich spotkaniach obie ponosiły porażki, a dzisiejsze zwycięstwo dawło szansę na awans do ekstraklasy. Wysoka stawka spo-

wodowała twarde walce o punkty, w wyniku której wywiązała się ostra gra. Ofiarą jej padł w 25-ej minucie pierwszej połowy gry lewy pomocnik „Legii” Drabiński, który poważnie kontuzjowany, został zniesiony z boiska do szpitala.

Lekkoatleci w dobrej formie

W niedzielnym meczu lekkoatletycznym AZS—HKS—ŁKS zwyciężył ŁKS 147 pkt. W ramach zawodów startowali również juniorzy HKS i ŁKS oraz zawodniczki ŁKS—DKS—HKS. Doskonałą formę wykazał Jaraczewski, Sosnowski, Udowczyk i Korpeša.

Zawody przy licznej udziale publiczności były mimo tyłu konkurencji przeprowadzone sprawnie.

Wyniki techniczne są następujące:

110 m. przez płotki — Maciszczyk, ŁKS 17,1 sek., Bald, AZS 18,4 sek., Sosnowski, AKS 11 sek. 400 mtr. Wdowczyk, HKS 54,8 sek., Lipowski, AZS 56,5 sek. 1.500 mtr Kurpeša, ŁKS 4,25,4 min, Wójcik HKS 4,29,2 min.

sztajeta 4x100 AZS 47,2 sek. HKS 47,3, ŁKS 47,6, sztafeta olimp. HKS 3,43 min. ŁKS 3,49,8 HKS II i AZS. Skok zwyż, Pokorowski, ŁKS 1,65 mtr. Sosnowski HKS 1,60.

Skok w dal: Jaraczewski AZS 6,48 mtr, Pokorowski, ŁKS 6,26 mtr. Rzut dyskiem: Owczarek, ŁKS 39,70 mtr, Matiaszczyk ŁKS 34,77 mtr. Pchnięcie kuli: Prywer, ŁKS 14,19 mtr Owczarek, ŁKS 12,14 mtr. Rzut oszczepem: Garnarczyk II HKS 45,96, Łozowski AZS 43,67 mtr.

Wśród juniorów 10,0 mtr wygrał Tutecki z ŁKS 12,2 sek. 1000 mtr Sabala z HKS 2,59,6, 4x100 HKS pokonał ŁKS w cz. 49,2 W kuli Fiec z HKS pchnął 13,07 przed Ostapowiczem HKS 12,29.

Powojenny rekord ustanawia w maratonie Głuszc

W Olsztynie odbył się bieg maratoński o mistrzostwo Polski na dystansie 42 km. Do tegu stanęło 15-tu zawodników z całej Polski — ukończyło go tylko 10-ciu. Zwyciężył Głuszc („Syrena” — Warszawa) w czasie 53:27,2 godz. Jest to najlepszy w tej konkurencji powojenny wynik w Polsce.

Dotychczasowa lista mistrzów Polski w biegu maratońskim przedstawia się następująco:

1924 Szelestowski (Pol.) 3:13:01
1925 Orczykowski (Warta) 3:45:16
1926 Freyer Alf. (Pol.) 2:56:45
1927 Freyer Alf. (Pol.) 3:00:57

1928 Buczyński (Warszawianka) 3:07:20
1929 Miller (AZS W-wa) 2:57:55
1930 Freyer Br. (Polonia) 3:04:57
1931 Bartkowiak (Sokol Poznań) 2:57:46
1932 Sodula (Strzelec Łódź) 3:09:12
1933 Gancarz (Pogoń Lwów) 2:49:13
1934 Gancarz (Pogoń Lwów) 3:00:12
1935 Przybyłek (KPW W-wa) 2:51:16
1936 Gancarz (Pogoń Lwów) 2:45:23
1937 Przybyłek (KPW W-wa) 2:37:02
1938 Marynowski (Warsz.) 2:50:29,2
1946 Przybyłek (Czytelnik Gd.) 3:11:34
1947 Głuszc (Syrena) 2:53:27,2

Zawody prowadził początkowo B. Dobrze sędzia Cober z Katowic, pod koniec meczu był jeonck zbyt drobnozgowy.

W chwili obecnej tabela w grupie finałowej mistrzostw okręgowych przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	2	4	12:1
2) Tarnovia	1	2	5:2
3) Legia	2	2	5:6
4) Lechia	1	0	0:1
5) Widzew	2	0	2:14